

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 428.

Numer 113.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 maja 1936 r.

Rok XXX.

## Stypa pogrzebowa i chrzciny.

Na dziesięciolecie sanacji. — Obrachunki i porachunki. — Niepokojące objawy. — Przelom. — Narodziny Frontu Narodowego. — Ratujmy Polskę! — Fala za palu i uniesienia narodowego.

Bydgoszcz, 13 maja.

W dniu dzisiejszym upływa 10 lat od chwili przewrotu majowego. Nie pora jeszcze oceniać ten fakt dziejowy, głębszą jego treść i znaczenie z perspektywy historycznej. Dziesięć lat, to okres w dziejach zbyt krótki, aby z takiego oddalenia można już sądy i oceny ostateczne wydawać. Natomiast można i trzeba koniecznie poddać gruntownemu zbadaniu skutki owego faktu, tak jak nam się przedstawiają w świetle obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Jaki więc jest stan faktyczny po 10 latach włodzenia tych, których przewrót majowy postawił u steru państwa pod hasłem sanacji, czyli uzdrowienia tego, co przedtem było niezdrowe? Rozważmy poszczególne fakty i momenty.

Sanacja miała wszystkie warunki, sprzyjające jej poczynaniom. Miała autorytet sp. Marszałka Piłsudskiego, miała w skarbie pieniądze — dzięki strajkowi węglowemu w Anglii, miała po swej stronie nadzieje najlepszej części społeczeństwa, zmęczonego przedmąjowym sejmowładztwem. Do niej żywcem odnieść można słowa Wyspiańskiego z „Wesela“: miałeś chanie złoty róg — miałeś chanie czapkę z piór — róg huką po lesie — wicher czapkę niesie — został ci się ino...

Płk. Sławek — może nieświadomie — odczuł, że idea sanacyjna doszczętnie zbankrutowała i dlatego rozwiązał BBWR jako jej wyraziciela. Czas był po temu najwyższy, bo niezadowolenie w kraju z jego osiągnięć, a zwłaszcza z dzieła ostatniego, Konstytucji i ordynacji wyborczej, było zbyt wielkie i do tychczasowemi metodami nie można było nadal utrzymać w karchach mas narodowo usposobionych, a równocześnie hamować rozbijałych fal radykalizmu społecznego, radykalizmu, groźnego dla przyszłości Polski. Przykładem Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizacje radykalnej młodzieży wiejskiej, prowadzone wyraźnie w kierunku lewicowym i bezbożnym.

Pogrzeb BBWR odbył się bez zwykłych honorów i bez stypy pogrzebowej. A przecież sutą stypę mogli wyprawić ci, którzy dzięki pomajowym zwyczajom i obyczajom porobili fortuny i cieszyli się wszelkimi względami, o ile nie byli zbyt béczeremonjalni i nie trafili za kraty więzienne jak osławiony inżynier Ruszczeński. Może dlatego obyło się bez stypy, że liczono, iż śmierć jest tylko pozorna, a trup ożyje i w nowym blasku się Polsce ukaże. Tymczasem okazuje się, że trupa sanacyjnego nic już wskrzesić nie zdoła. Na jego grobie jakiś niesamowity taniec zawodzą jego nieprawe dzieci i „przyszywani“ krewniacy. Spotykamy ich we Froncie Ludowym i w Narodowo(!) Państwowym Obozie Pracy, który dąży do objęcia batuty w orkiestrze, przygrywającej do owego tańca. A basują — żydzi. Dowód wymowny dały obchody 1 maja.

Ale równocześnie obchody 3 maja przyniosły inne znaki. Oto pokazało się

ciąg dalszy na stronie 2-ej.

## Uroczystości żałobne w Wilnie.

Z Wilna donoszą:

Wzdłuż ulic, którymi przechodził kondukt żałobny, stanęły podwójne kordony, złożone z wojska, organizacji mundurowych ze sztandarami, a dalej delegacje organizacji i stowarzyszeń.

Do kościoła św. Teresy przybywa pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, Panią Marszałkową wita gen. Sosnkowski, poczem wprowadza ją do kościoła, gdzie pani Marszałkowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanym krześle u wezwłowa trumny z prochami matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli: premier Kościalski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, marszałek senatu Prystor i marszałek sejmu Członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Generalny inspektor sił zbrojnych zasiadł po prawej stronie pani Marszałkowej Piłsudskiej i córek, po lewej — gen. Sosnkowski.

### Mszę św. żałobną

celebrował ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski, w otoczeniu licznych kleru.

Równocześnie odprawione zostały msze św. żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po mszy św. ks. arcybiskup Jałbrzykowski oraz ks. biskup połowy Gawlina odprawili egzekwie żałobne.

Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment

wyniesienia z kościoła urny z sercem.

Urnę złożono na lektyce, którą ponieśli dawni bojownicy z r. 1905: gen. Dąbkowski, płk. Dąbkowski, płk. Piątkowski oraz sen. Wojciech Malinowski. Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina. Pan Prezydent, premier, marszałkowie senatu i sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską, gdzie trumnę z prochami matki złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na której widniał wyhaftowany biały orzeł.

Ulicami miasta ruszył

olbrzymi kondukt

w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poczty sztandarowe wszystkich pułków W. P., poczet sztandarowy Legionistów, Peowiaków, Zw. Strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompania Strzelców, oddział Orłąt i Zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta Rzplitej, rządu, ge-

neralnego inspektora armji, ministerstwa spraw wojsk., Powstańców 1863 r., Uniwersytetu Stefana Batorego, miasta Wilna, oraz „holdu matek“.

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie.

Za trumną postępowały córki Marszałka, Wanda — prowadzona przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i Jagoda — prowadzona przez gen. Sosnkowskiego. Dalej szła rodzina najbliższa Marszałka.

Za trumną postępował Pan Prezydent Rzplitej, za nim przedstawiciele rządu i byli premierzy: Sławek, Jędrzejewicz, Kozłowski, senatorowie i posłowie itd.

W chwili gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi

rozległy się dźwięki dzwonów.

Gdy pochód zbliżał się do placu Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali hejnał wileński. Na wszystkich ulicach poza szpalerami stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nie tylko mieszkańcy Wilna, ale i obywatel przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej i z zagranicy.

Czoło pochodu dotarło do cmentarza na Rossie już około godziny 10,20.

## Przed mauzoleum przemaszzerowały wszystkie oddziały wojskowe

idące na czele orszaku żałobnego i ustawiły się na okolicznych wzgórzach. Poczty sztandarowe zajęły miejsca wokół murów. Na najwyższym punkcie wzgórza stanęła kawalerja. Na wzgórzach też ustawiły się niezliczone delegacje w strojach ludowych ze sztandarami, młodzież szkolna i t. p.

Około godz. 11 przed cmentarz poczęli przybywać oficerowie niosący wieńce, które składano w mauzoleum po obu

stronach drogi, wiodącej do grobowca. W parę chwil później przed wejściem do mauzoleum zatrzymała się lektyka z sercem Marszałka oraz trumna z prochami matki jego.

Pani Marszałkowa z córkami weszły do mauzoleum. Lektykę ponieśli do grobowca delegaci Ziemi Wileńskiej, a tuż za nią generałowie ponieśli na barkach trumnę z prochami matki. W tym momencie wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, poczty sztandarowe pochyliły sztandary. Generalicja zaciągnęła wartę.

Po krótkich modłach złożono trumnę w krypcie. Następnie pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z sercem Marszałka, którą podała stojącej w głębi krypty córce. Urna została złożona u stóp trumny z prochami matki Marszałka.

Po chwili w głębi krypty zasunięto wejście do grobowca

olbrzymią płytą granitową.

Rozległ się huk 101 wystrzałów z dział, ustawionych na górze zamkowej. Orkiestra odegrała hymn państwowy, sztandary pochyliły się, zgromadzone oddziały wojska sprezentowały broń.

Z tą chwilą nastąpiło głębokie milczenie i ustał wszelki ruch. Jednocześnie dzwony w kościołach miasta oraz sygnały radiowe w całym kraju zapowiedziały trzyminutowe milczenie i powstrzymanie się od pracy w całej Polsce. Nawet pociągi kolejowe zatrzymano.

Do mikrofonu zbliżył się Pan Prezydent Rzplitej i wygłosił przemówienie, którego tekst podajemy osobno.

Nad mauzoleum przeleciały cztery (ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Negus w Palestynie.



Zdjęcie przedstawia Negusa (drugi z przodu) w porcie palestyńskim Haifa w kilka chwil po opuszczeniu angielskiego krążownika „Enterprise“, na którym uciekł z Dżubuti.



## Stypa pogrzebowa...

(Ciąg dalszy).

w tym dniu, że **duch polski jeszcze żyje**. Nie zdołały go zdławić metody sanacyjnej. Tęsknoty w narodzie do polskiej **Polski** z serc nikt wyrwać nie był w stanie.

Coraz głośniejszy odzywały się wołania o **pospolite ruszenie żywiołu polskiego w Polsce**, aby go przeciwstawić tym, którzy chcą oddać Polskę pod komendę międzynarodówki socjalistyczno-żydowskiej czy naprawiacko-masońskiej. Okazało się jasno, że **narod polski nie chce być sługą ani żydów, ani masonów**.

Dusza polska nie została znieprawiona metodami sanacyjnymi. Choć starano się na wszystkie sposoby doprowadzić ją do upadku, ona się jednak nie załamala i dziś głośniejszy niż kiedykolwiek **woła o zmianę metod...**

Dusza polska — mimo wszystko — rozumie, że sanacja pogrążyła Polskę pod każdym względem. Gospodarczo i politycznie. Gospodarczo, bo grasuje w Polsce bezkarnie obcy kapitał, a równocześnie stan finansowy państwa nie przedstawia się różowo. W ciągu ostatnich 6 lat Bank Polski stracił przeszło 800 milionów złotych i ledwie trzecią część tej sumy dziś posiada. To jest prosta wymowa cyfr.

Pod względem politycznym i moralnym bilans 10-letnich rządów sanacji jest bodaj gorszy. Spaczono charaktery, znieprawiono dusze. Ciemne charaktery zaczęły nadawać ton życiu publicznemu. Ludzie uczciwi musieli się w cień usuwać.

Wypłynęły na wierzch żywioły, obce duchowi polskiemu. Bezbożnictwo zaczęło święcić triumfy. Nie Legion Młodych, ani Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, które 1 maja defilowały razem z żydami, są tego najjaśniejszym dowodem, daleko jaśniejszym dowodzi tego niczem nieskrępowana działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, jawnie stojąca w sprzeczności z zapatrywaniami katolickiego społeczeństwa polskiego. Członkowie i dygnitarze tego Związku, zwalczając religijne przyzwyczajenia i obyczaje polskiego, katolickiego ludu. Rozmaite Mandelbaumi bezkarnie pracują na rzecz komunizmu, a protesty polskiej, katolickiej ludności pozostają bez skutku.

Chcemy wiedzieć, dokąd dążymy, chcemy wiedzieć, za co ponosić mamy odpowiedzialność, ale równocześnie **chcemy współdziałać nad kształtowaniem przyszłej Polski**. Polska sanacyjna bezpowrotnie się skończyła — **Polski masońsko-naprawiacko-lewicowej nie chcemy**. Chcemy **Polski polskiej, chrześcijańskiej, katolickiej, republikańskiej**, bez narowów przedmajowych, ale także bez lewicowo-masońskich mrzonek, których wyrazem jest Front Lewicowy i naprawiacki Narodowo-Państwowy Obóz Pracy.

Wyrazem dążeń polskiego społeczeństwa w Polsce jest świeżo utworzony **front polski**, zwany narazie „front Morges”. Należą do niego: **Chrześcijańska Demokracja, Narodowe Stronnictwo Robotnicze i Polskie Stronnictwo Ludowe** (Witosa). Jest nadzieja, że przystąpi do niego niebawem Stronnictwo Narodowe (endecja). Front ten stworzony został na naradzie, która odbyła się w lutym w siedzibie wielkiego Polaka J. I. Paderewskiego w Morges (w Szwajcarii). Wzięli w niej udział oprócz Paderewskiego generał Józef Haller, ..... Korfanty i inni. Hasłem ich było: **ratować Polskę**. A że czas najwyższy ją ratować, o tem nikt chyba nie wątpi, kto jako tako zna sytuację.

Niedzielną manifestacją w Bydgoszczy na cześć generała Józefa Hallera dowiodła, że **wszyscy dobrzy Polacy staną przy nim, kiedy Polskę ratować przyjdzie**. Powstała wielka myśl **Frontu Narodowego** w Morges, z niesłychanym zapalem powitana i ochrzczona niejako w Bydgoszczy. Ostatnia niedziela była stypą pogrzebową sanacji, a radośnymi chrzcinami Frontu Narodowego. Świadczył o tem entuzjizm uczciwych obywateli i — nieśmiało umizgi niedawnych sanatorów.

## Uroczystości żałobne w Wilnie

(Ciąg dalszy).

eskadry po 9 samolotów wojskowych, uszeregowanych w klucze.

Na zakończenie uroczystości wartę przy grobowcu zaciągnęli żołnierze, poczem dokoła grobowca przeszli raz jeszcze członkowie Sejmu, Senatu i gene-

ralicja. Przed grobowcem przedefilowały jeszcze niezliczone delegacje organizacji ze sztandarami oraz tłumy publiczności, które wzięły udział w kondukcie żałobnym i składały swe wieńce.

## Przemówienie Pana Prezydenta R.P.

wygłoszone w dniu 12 maja 1936 r. na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

Wiemy, niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemal cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością.

**„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą i biedne serce moje spala w aloesie i tej, która mi dała to serce — oddadzą tak matkom płaci świat, gdy proch odniesie”** — pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce jego u stóp matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całym swym życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymia, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości”.

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicę Jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwie się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. **Lwie serce** — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i grzmotów i **taka wielka miara tkliwości**.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porwają weszbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swoim bogactwie różności, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „sercem wyrzuciłem się kiedyś w prawdę” — mówi sam o sobie. Z potęgi

wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „romantyzm celów”, połączony z „pozytywnym środkiem”, wyrastała „chęć zwyciężenia”, wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury”.

Moce uczuciowe uczyniły z niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „honor”, „odpowiedzialność”, „ofiarność” były w Jego ustach tak przekonujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem Polską narodową tradycję w porwach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpacz i niewiary wykwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał go obraz ludzi „podobnych do wulkanów”. **„Całe życie walczyłem”**, mówi o sobie. „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilia, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka”.

**„Nienawidziłem zawsze słabości”** — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności”. Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „duszę weź duszę daj” — taką jest Jego Polska formuła dla woźdź.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikiemy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnym się staje, że o całym tem życiu **bezinteresowne ukochanie Polski** rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego **hołdu dla matki** od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów,

Jednocześnie 12 maja odprawiona została na błoniach krakowskich u stóp kopca Kościuszki żałobna msza polowa, poczem orszak z wicepremierem Kwiatkowskim na czele udał się na Wawel — do grobów królewskich.

W Warszawie obchód żałobny urządzono na polu Mokotowskim. Rząd tutaj reprezentował **minister Górecki**.

gdy okoliczności są pozornie wrogie mojemu zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby matka kazała mi w tym wypadku postąpić i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic”. Zaś gdzieindziej: „i pierwsza rzecz, która weźmie, są prawa matczyne”. „Matczyne łono, matczyne pieśczęty, pieśczęty pieśczęty dziecka, które serce matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą matki schylonej, by pieśczętą głazić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszkłocho, matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe”.

A obok uczucia dla matki, **jakże silnem i rzewnem jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wołole**. Zналиśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślmy — **miłość dla Wilna, dla matki Boskiej Ostrobramskiej** — „wielkiej księżnej litewskiej” — „dla miłego miastka, „miłych murów... co kochać wielkość prawd uczuły”, dla „miastka symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi”. Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieśczęcone”, że „uczylim się tu przywiązywać, uczylim się myśleć i uczyłem się kochać”.

Słów tych starczy, aby głęboka treść, na wikki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że **złożyliśmy tu w Wilnie u stóp matki serce wielkiego jej Syna!**

## W pierwszą rocznicę zgonu Marszałka.

O czem dziś piszą gazety różnych kierunków politycznych.

(d) Wielkie uroczystości wileńskie były nietylko dniem żałoby, ale również dniem obrachunku sumienia. Widzimy to w prasie stołecznej, która wystąpiła z okolicznościowymi artykułami.

Organ Stronnictwa Narodowego „Dziennik Narodowy” ograniczył się jedynie do streszczenia przebiegu uroczystości. **Wstępny artykuł omawia wyniki ostatnich wyborów we Francji**. Milczenie takie ma też swoją wymowę nieprzejdaną.

Socjaliści w „Robotniku” przypominają, jak to zaraz po śmierci Marszałka płk. Sławek forsował w pośpiechu ordynację wyborczą. „To było... takie dziwaczne i tego w Polsce nie zapomnianno”.

I pisze dalej „Robotnik”: **Dzisiaj, po roku, odnosząc się z pełnym szacunkiem do tych, dla których stosunek do Piłsudskiego nie był kwestją przemijającej koniunktury politycznej, musimy powiedzieć z całą powagą: postanowienie nadal tak, jakby nic się nie zmieniło, jest bardzo ciężką, krzywdą, wyrządzoną Polsce**.

Konkluzja jest taka: **niech spór między nami rozstrzygnie się w swobodnym głosowaniu, na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego**.

Przy tej sposobności zauważyć należy, że w kołach politycznych stolicy rozeszła się pogłoska, jakoby p. **Moraczewski z Z. Z. Z.** podjął się doprowadzić do zmiany opozycyjnego stanowiska PPS. do rządu. Pogłoska ta rozeszła się w związku z audjencją p. Moraczewskiego na Zamku królewskim. Tymczasem ton rezolucji Rady Naczelnej PPS. wyklucza poprostu taką możliwość. **Choć... w polityce wszystko jest możliwe!**

Krakowski „IKC” nie wypowiada się otwarcie. On dopiero szuka koniunkturalnej platformy dla siebie. Okolicz-

nościowy artykuł I. K. C. streszcza się w jednym: **Wodzu! Brak nam Ciebie, brak!**

Konserwatywny „Czas” mocno zaniepokojony dotychczasowym swoim stanem posiadania, w rocznicę zgonu Marszałka widzi **rozluźnienie się dyscypliny społecznej**, bowiem dla konserwatystów ucieleśnieniem tej dyscypliny był „nieodżałowanej” pamięci BBWR. Dlatego też najbliższą naszą przyszłość widzą w czarnych kolorach.

Tą samą zólcją pisany jest artykuł nie tak dawno skonfiskowanej przez rząd „Gazety Polskiej”. Narzeka ona na **fikcje**, na rzucanie lekkomyślnych obietnic i słów, za którymi nie idzie rzeczywistość. Najhojniej dawane obietnice nie są dotrzymywane.

Łatwo się domyśleć, o kogo tu chodzi organowi grupy pułkownikowskiej.

Ostrzega on, że fikcjami, obietnicami rozkłada się tylko naród, miast go sprzęgać. W dalszym ciągu „Gazeta Polska” **nie skąpi rad ani wskazówek**, pisząc, że poprzednie rządy Marszałka **nie dały się nagiąć ani w prawo, ani w lewo**. Bierze się za zię obecnemu rządowi, że szuka on „oparcia” (oparcia w cudzoślowiu) w poszczególnych warstwach społeczeństwa. Bo rządy Marszałka nie szukały oparcia w żadnej warstwie, w żadnym środowisku, nie czyniły obietnic, że bronić będą tych, na których się oprą.

Zapomina organ pułkownikowski o jednym, że **tak wielkiego autorytetu w Polsce, jakim się cieszył Zmarły, nikt mieć nie może i nie będzie miał**, a zatem i system rządu musi być inny.

Organ wojska polskiego „Polska Zbrojna” zwraca uwagę, że czekają nas wielkie i ważne decyzje. **„Dziś mamy dzień uczucia, jutro dzień myśli i czynu”**. Musimy być gotowi na wszystko!

A o tej gotowości rozstrzyga dziś nie tylko armja ale i **zwarłe społeczeństwo**. Organ wojska wskazuje na **wielkie przebudzenie mas**, jakie widzimy u naszych sąsiadów: „Narody europejskie stają się jednolitymi organizacjami siły zbrojnej i siły kultury. Zbyt łatwo i zbyt zaciesznie upływa życie w Polsce” — pisze w końcu „Polska Zbrojna”.

„Kurjer Warszawski” na artykuł okolicznościowy wybrał najpiękniejsze wypowiedzenia się poetów na temat miłości synowskiej do matki. Nic więcej.

Oto krótkie pokłosie akcentów politycznych, wypisanych w artykułach okolicznościowych w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka.

### Anglja została powiadomiona o aneksji.

Londyn, 13. 5. (PAT). Reuter donosi: Rząd brytyjski został wczoraj urzędowo **powiadomiony o aneksji Abisynji przez Włochy**: Ambasador Grandi wręczył min. spraw zagr. tekst dekretu o aneksji.

### Abisynja została zwyciężona przez propagandę i złoto.

Londyn, 13. 5. (PAT). Korespondent Reutera w Adenie rozmawiał z gen. Wehib paszą, który mu oświadczył: „Abisynja została zwyciężona **nie przez bomby gazowe i nie przez broń nowoczesną**, lecz na skutek wewnętrznych niesnasek.

Większość dowódców uległa **propagandzie zewnętrznej i złotu włoskiemu**. Oto główna przyczyna wyjazdu negusa”. Gen. Wehib pasza jutro wyjeżdże do Jeruzolimy.



# STOLICE ABISYŃSKIE.

## Czy „Nowy kwiat“ znów się rozwinie?

„Addis Abeba“ znaczy po etjopsku „Nowy kwiat“. Jak doniosły ostatnie telegramy, gorzał on przez kilka dni. wydany na łup uzbrojonych band dezertorów abisyńskich. Czy zakwitnie na nowo pod rządami innego władcy, byłego gubernatora Rzymu i ministra korporacji, p. Bottai? Czy zasilone sokami z Tybru drzewo abisyńskie wyda nowe owoce?

W każdym razie stolica Negusa doświadczyła po czterdziestu blisko latach rozwoju — zmiennych kaprysów Fortuny. Według depeš włoskich, z dawnej metropolii pozostało kilka zaledwie domów.

Gwałtowne zmiany losu nie stały się w Abisynji udziałem jednej tylko Addis Abeby. Etjopja nie posiadała żadnej tradycyjnej stolicy — a raczej posiadała w ciągu swych dziejów kilkanaście miast, które były kolejno siedzibą „królów królów“.

W czasach nowożytnych pierwszym miastem, które podniesiono do rzędu stolicy Abisynji był Gondar. Założył go Negus Fasilidas, który zbudował tam kilka pałacy i kościołów, obwarował miasto fortyfikacjami, wznosząc baszty, których ślady przetrwały do dziś dnia. Gondar rozwijał się bardzo pomyślnie i nosił tytuł stolicy Abisynji przez dwa zgrą wieki. W 19 stuleciu Negus Théodoros II, który uzurpował sobie godność cesarską, zdobywa miasto, niszczy je doszczętnie, uprzednio jednak poteciwszy przenieść ważniejsze manuskrypty i skarby kościelne do Magdali. Gondar zdołano odbudować, ale na krótko. W kilka lat później pładrują go hordy Mahdistów, nadsciągające doliną Nilu, od strony Omdurmanu.

Théodoros podniósł do godności stolicy Magdalę. Jednakowoż nie długo cieszył się panowaniem. Oblężony przez armję angielską pod wodzą lorda Napiera i zagrożony możliwością dostania się do niewoli — popełnia samobójstwo. Magdalę zajmują Anglicy, a następnie ustępując, niszczą fortyfikacje.

Cesarz Jan IV. wybrał na swą stolicę Makalle. Wzniósł tam pałac z bogatą kolumnadą i wielką salą tronową. Poza tem zakładał piękne ogrody i wiercił studnie. Położenie miasta było korzystne; położone na wielkim szlaku handlowym rozwijało się Makalle bardzo szybko. Niestety, w bitwie pod

Gallabat, ginie Jan IV. w walce z Mahdistami. Było to w 1889 roku. Data ta jest kresem krótkiej świetności nowej stolicy.

Tymczasem ekspansja abisyńska zwraca się w kierunku południowo-wschodnim, w stronę kraju Szoa. Sahała Selassi, dziad Menelika, obiera sobie za stolicę Ankobar. Jednakowoż wkrótce wysuwa plan założenia własnego miasta. Jest nim Angolela, która jednak pada ofiarą barbarzyńskiego najazdu plemienia Galas.

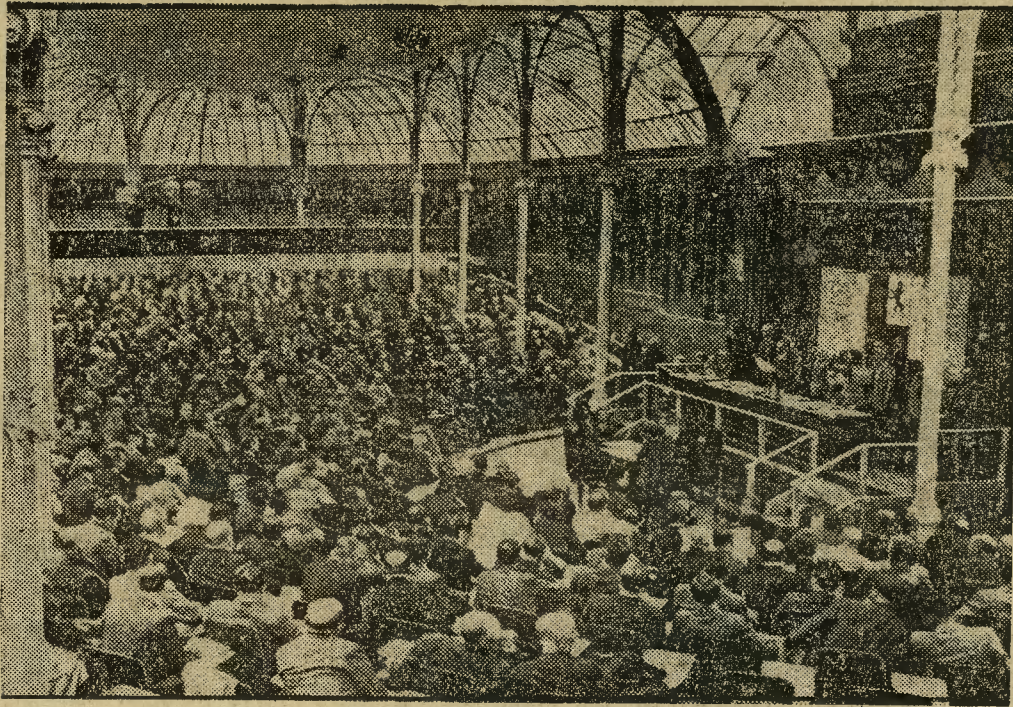
Skoro Menelik, jako młody jeszcze człowiek, uszedł w cudowny wprost sposób śmierci z rąk fanatycznego Théodorosa — zakłada i rezyduje kolejno w miastach Lisze, Debra Brehan, Wollo Allu. Każda z tych stolic ma pewien okres swego rozwoju.

Okolo 1880 roku Menelik opuszcza północną część kraju Szoa, kierując się na południe. Następuje epoka wielkich wypraw i terytorjalnego rozwoju

Abisynji. Kolejne jego podboje rozszerzają granice państwa w kierunku Ogedenu i Sobat. Są to kraje o ludności nieabisyńskiej, terytorja obcoplemienne, „kolonja“ Abisynji. Są to te same obszary, które według planu Laval-Hoare z 7 grudnia 1935 miały być odstąpione Włochom. Plan odrzucono — i skutki tego kroku były nie tylko opłakane dla cesarza Haile Selassie, ale również dla dalszych wydarzeń w Europie.

Menelik buduje stolicę w Entoto. Jednakowoż nie na długo. Z terasów pałacu widać było wspaniałą wyżynę Finfini, na której srebrzyły się gorące źródła wód mineralnych. Menelik bardzo często spędzał tam czas letni i wybudował nawet kilka domów dla swej swity. Żona jego, cesarzowa Taitou, czuła się tak dobrze w klimacie górskim — że poddała mężowi myśl założenia tam miasta i przeniesienia się z całym dworem na wyżynę Finfini.

## Wybór prezydenta Hiszpanji.



Na zdjęciu zgromadzenie narodowe w Madrycie, które wybrało prezydentem republiki polityka lewicowego premiera Azanę.

## SZCZAWNICKA JÓZEFINA

7895) usuwa chrypkę i zaflegmienie w grypie.

I oto powstaje tak często wspomnianą w ciągu ostatnich miesięcy Addis Abeba, „Nowy kwiat“, który przetrwał czterdzieści parę lat. Od nowych władców Etjopji będzie zależało, czy Addis Abeba zostanie siedzibą — gubernatora włoskiego i głównym miastem nowej kolonii europejskiej. A ponieważ się to już stało, czeka ją nowa era świetności, pojętej już bardziej po europejsku.

## „Bijesz mojego żyda, — ja biję twojego!“

Czas skończyć z huligańskimi metodami bójk ulicznych i wybijania szyb.

Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). Na odcinku walk młodzieżowych z żydami i komunistami na terenie stolicy doszło do znacznego zaostrzenia sytuacji. Oto bowiem socjaliści z chwilą przyłączenia się do PPS. t. zw. Młodej Lewicy, postanowili przyjść z pomocą swoim młodym przyjaciółom politycznym. Na ulicach Warszawy młodzi, wynajęci robotnicy, napadają na narodowców. Bojówkarze są uzbrojeni w bykowce. Władze energicznie przeciwdziałają wszelkim porachunkom. Ostatnio aresztowano kilku socjalistów — tragarzy, którzy uczestniczyli w bójkach.

W lokalu bezbożników, (t. zw. wolnomysłlicieli), podłożono zegarówą petardę, która eksplodowała z wielkim hukiem. Skutkiem wybuchu została jedynie spalona na niewielkiej przestrzeni podłoga. Władze wdrożyły śledztwo, celem wykrycia sprawcy podłożenia zegarowej petardy.

Przy ul. Marszałkowskiej został pobity przez studentów kolporter odesz socjalistycznych.

Grupa nieznanymi sprawców wybiła szyby w zakładzie fryzjerskim żyda Cotta i w sklepie galanterijnym Okonia.

Przed lokalem PPS został pobity niejaki Falszewski. Na przechodzącego studenta napadli żydzi. Jednego z nastników, niejakiego Pollaka żyda, zatrzymano.

Nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w dziekanacie wydziału humanistycznego uniwersytetu warszawskiego. Dziekanem tego wydziału jest prof. Antoniewicz, świeżo obrany rektorem uczelni. (d)

# Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

19)

Adaptacja autoryzowana  
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

— Tak — zgodził się Dalecki. Usiadł również, nie zdejmując futra i między nią a sobą położył lalki: — A Twoją miłość ma... hm... to jest... — Zmieszał się i utknął, szukając rozpaczliwie wyjścia z kłopotliwej sytuacji: — Może napisz się czego, Marysiu? — zapytał po chwili.

— O, tak, kawy czarnej! — zawołała przedko: — Tylko ja naprawdę nie mogę, a wujek śpi... Nie można go budzić...

— Gdzie śpi?

— Przy kuchni jest taki malutki pokój. Nie widziałeś?

— Dobrze, postaram się go nie budzić. Sam zrobię kawę.

— Ty? — Pochyliła się wprzód, spoglądając na niego z nieukrywanym zdumieniem i znów się roześmiała: — Ty? Wyobrażam sobie, co z tego wyjdzie! Nic nie odpowiedział, poszedł do kuchni i zabrał się do pracy.

Niech myśli, co chce!

Niech jej się zdaje, że w więzieniu nauczyli go gotować kawę. W każdym razie było to niesłychanie męczące, sześćdziesiąt minut na godzinę mieć się na baczności, aby nie zrobić przypadkiem tego, czego nigdy nie zrobiłby Leiner.

Czy to było życie?

Słyszał przez niedomknięte drzwi, jak Marysia coś nucila.

Potem ucichło.

Tumiąc gniew, zabrał się do przyrządzania kawy.

Tak, tyle wyjaśnił mu dzisiejszy przyjemny wieczór; mógł słuchać bez końca zwierzeń miłosnych, mógł całować, ile chciał, mógł wziąć wszystko, do czego miał prawo Leiner.

Jak powiedziała? Na miłość nie można zasłużyć: albo ona jest, albo jej nie ma...

Właśnie, że nie ma.

Niema dlatego, że inny ją ma.

Jak miłość oślepiła tę kobietę?!

Pokochać takiego człowieka jak Leiner? Oszusta ostatniego rzędu, bigamistę?

Wprost nie do uwierzenia!

Wprawdzie była usprawiedliwiona, bo do niej nie doszły wiadomości o ostatnich wyczynach Leinera, jednak musiała wiedzieć, jakim był człowiekiem, ponieważ traktował ją naogół nikczemnie.

I kochała go mimo wszystko!

Stał Dalecki, z papierosem w zębach przed kuchenką gazową czekając, aż woda zakipi.

Nie! — pomyślał: — Tego nie wytrzymam! Gdyby przynajmniej była mi obojętna, wtedy może... Ale czy warto się zastanawiać, skoro jest całkiem ina-

czej? Nie przeczuwa z pewnością, jaką ma nadę mną władzę...

Do czegoż to doprowadzi ostatecznie?

Niema rady, trzeba stąd uciekać. Im prędzej, tem lepiej!

Tak, poco zwlekać?

Zniknie jeszcze dziś w nocy, a potem spróbuje zapomnieć o niej...

Woda się zagotowała.

Dalecki zaparzył kawę, wziął imbryk i wszedł pocichu do stołowego.

Marysia zasnęła.

Wrócił do kuchni, przyniósł filiżankę i cukierniczkę, ustawił ładnie to wszystko na serwetce; spostrzegł wiązankę gwoździków, włożył je do flakonu, który znalazł na etażerze i również postawił na stole obok zastawy.

Potem podszedł do tapczanu, aby zbudzić Marysię.

Spała twardo.

Usta były rozchylone w szczęśliwym uśmiechu, piękne wąskie ręce mocno przycisnęły do piersi lalki z dzisiejszej zabawy.

Przyglądał się długo śpiącej.

Cóż ona zawiłła w tej całej historii? Stanowczo nic. Cokolwiekby się stało, cała odpowiedzialność spadnie tylko na niego.

Dotknął ostrożnie jej włosów:

— Marysiu, kawa już jest!

Otworzyła oczy, spojrzała i przedko przymrużyła powieki, oślepiona światłem lampy.

— Ty, Guciu? — zapytała sennym głosem: — Sam zrobiłeś kawę, naprawdę? — Skąd umiesz?

Wciągnęła powietrze nosem:

— Dobra kawa! Dawali wam taką?

Uśmiechnął się mimowoli:

— Naogół często dostawaliśmy kawę, ale tylko zbożową.

— I tam się nauczyłeś gotować? — Zamyśliła się na chwilę: — Należałoby przymykać na jakiś czas mężów, którzy źle się obchodzą z żonami — powiedziała. — Nauczyliby się robić kawę... no, i jeszcze innych rzeczy.

— Czy... czy tak źle obchodziłem się z tobą? — zapytał, nie mogąc opanować niezrozumiałego podrażnienia: — Powiedz prawdę, proszę cię bardzo, Marysiu!

Odwróciła głowę:

— Czasem... taak...

— A teraz? — miał przyspieszony oddech: — A teraz?

Ożywiła się odradzu:

— O, teraz!... — zeskoczyła z tapczana: — Jesteś całkiem inny! Często patrzę na ciebie i myślę: ty i nie ty! Ach, czy ja wiem...

— A gdybym się stał taki sam, jakim byłem kiedyś? — przerwał gorączkowo.

— Wtedy... znam na Wiśle bardzo głębokie miejsce... — odpowiedziała zupełnie poważnie.

— Myślałaś o tem dawniej?

— Dawniej? Nie. — Zastanowiła się i rzekła półgłosem: — Zdaje się, że nie trzeba mi było pokazywać, że możesz być inny... — Potrząsnęła głową, jak gdyby chciała odpędzić przykre natrętne myśli: — Chodź, napijemy się kawy! — Jednak coś w niej nurtowało, bo po chwili zapytała, unikając jego wzroku: — Zostaniesz taki jak dziś, Guciu? Już się nie zmienisz?

Pochwycił jej ręce i jedną po drugiej podniósł do ust.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Z Gdyni i wybrzeża.

### REPERTUAR KIN:

**MORSKIE OKO** wyświetla film p. t. „Wiedeń miasto moich marzeń” z Magdą Schneider i Leo Slezakiem.

**LIDO** wyświetla film p. t. „W cieniu gilotyny” według powieści Karola Dickensa.

**BAJKA** wyświetla film p. t. „Dzisiejsze czasy” z Charlie Chaplinem.

**CZARODZIEJKA** wyświetla film p. t. „Róża”.

**NADMORSKIE** wyświetla film p. t. „Hoopla” i „Egiptskie noce”.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-87.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Ciszowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanova, Piwoszyna, Suchy i Kazimierzowa — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

„Wieczory czwartkowe”. W dniu 14 bm. wystąpi dobrze znany publiczności gdynskiej art.-mal. **Marjan Szyszko-Bohusz** z interesującym odczytem p. t. „Największy ekspresjonista Polski”. Prelegent ilustrować będzie odczyt reprodukcjami twórczości jednego z najznakomitszych mistrzów malarstwa polskiego. Odczyt zostanie wygłoszony w sali „Polskiej Rivieri” o godz. 20.30. Po odczycie dyskusja.

Wystawa „Rytu” przedłużona. Pragnąc umożliwić zwiedzenie wystawy publiczności i szkołom, które dotąd nie zwiadyły wystawy, kierownictwo „Wieczorów czwartkowych” przedłuża trwanie wystawy do niedzieli, tj. dnia 17 bm. Włącznie, poczem wystawa przewieziona zostanie do Gdańska.

### Dlaczego spis ludności trwa tak długo?

Pytanie powyższe nasuwa się w związku z obwieszczeniem, że spis trwa od 7 do 23 maja, t. j. dni 17. Poprzednie powszechne spisy ludności z lat 1921 i 1931 były jednodniowe. Istnieje zasadnicza różnica w przeprowadzeniu spisu gdynskiego w porównaniu ze spisami poprzednimi. Gdynia jest tak ważnym ośrodkiem w organizmie gospodarczym Polski, że wymaga jak najdokładniejszego i dobrego przeprowadzenia spisu. Dokładność spisu polega m. in. na dobrem wypełnieniu zawitych arkuszy spisowych, co może być uskutecznione przy dobrej wyszkoleniu komisarzy spisowych. Wyobraźmy sobie, jak trudne byłoby wyszkolenie 800 komisarzy spisowych dla spisu jednodniowego!

Zastosowano inną metodę — przy małej liczbie komisarzy doskonale wyszkolonych spis trwa dłużej.

### Uroczyste powitanie nowego statku.

W poniedziałek o godz. 23.30 przybił do dworca morskiego w Gdyni nasz drugi wielki transatlantyk „Batory”. Z powodu uroczystości żałobnych nie odbyły się żadne uroczystości powitalne. W chwili przybycia statku, orkiestra odegrała hymn narodowy, a licznie zebrana na dworcu publiczność powitała statek entuzjastycznymi oklaskami. Krótko przed wjazdem do portu, na

statku zebrali się pasażerowie, którzy po przemówieniach k. kapelana Antosza i p. s. Surzyńskiego z Poznania wręczyli kapitanowi statku Borkowskiemu adres z podziękowaniem za nader udaną podróż oraz wyrazili uznanie dla pięknej budowy statku i pracy załogi. Po tym akcie pasażerowie wysłali depeşe do gen. Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Z przybyłego do Gdyni statku została wysłana depeşa treści następującej: „Marszałkowa Piłsudska, Warszawa. Drużgi zrzędu wielki polski okręt transoceaniczny po statku „Piłsudski” przybił dziś do Gdyni. Składając hołd nieśmiertelnemu imieniu na ręce Pani Marszałkowej, przesyłamy wyrazy czci i serdeczne pozdrowienia. (—) Matka chrzestna oraz komendant m/s „Batory”.



## Wspaniała manifestacja Gdyni w dniu 12 maja.

Obchód 3 maja w Gdyni, po bardzo okazałym obchodzie pierwszomajowym, nasunął nam dość smutne refleksje. Szczególnie smutne były one przy porównaniu manifestacji urządzanych przy każdej sposobności w sąsiednim Gdańsku.

Dzień 12 maja przyniósł nam dlatego nadzwyczajną pocieszającą niespodziankę. Aczkolwiek jest to dzień smutku, dzień bolesnej rocznicy, manifestacja Gdyni powinna natężyć każdego Polaka dumą. W dniu tym pokazała Gdynia swe oblicze, pokazała, że wszelkie spory partyjne i waśnie muszą ustąpić i ustępują tam, gdzie chodzi o sprawę całego narodu.

W szeregach manifestantów spotkaliśmy nawet przeciwników rządu Marszałka, którzy jednak oddali Mu dziś należną cześć. Podkreślamy raz jeszcze, że ten masowy odruch społeczeństwa gdynskiego ma niezwykle doniosłe znaczenie ze względu na politykę naszych sąsiadów, którzy z wielką niechęcią widzą zgodne wystąpienia.

Podając na innym miejscu przebieg ma-

nifestacji, nie możemy się powstrzymać od uwagi, że organizacja jej stała na bardzo wysokim poziomie, a udział **wszystkich** sfer społeczeństwa udowodnił raz jeszcze tężność ducha polskiego.

Pomimo bardzo chłodnego dnia, ulice Gdyni zapelnily się od wczesnego ranka, a jeszcze w godzinach wieczornych tłumy ludzi zbierały się przy Skwerze Kościuszki i przyległych ulicach, dążąc w kierunku wzniesionego na czas żałobnych uroczystości pomnika Marszałka. Wartę przy pomniku trzymały na zmianę wojsko, policja, straż graniczna, strzelcy, legionści i szereg innych organizacji przysposobienia wojskowego. Wszystkie okna spowijały żałobne wstęgi i welony, wokół portretów i popiersi Marszałka. Tysiące flag opuszczonych do połowy masztu zdobiło miasto. O godz. 13 na sygnał syreny z „Wichra” ustał na przeciąg kilku minut cały ruch w mieście, a przechoźni podduszali głowy.

Tak podniosłej manifestacji Gdynia nie widziała już dawno.

## Gdańsk objęty kontrolą przywozu i wywozu towarów.

(d). Ukazało się rozporządzenie w sprawie kontroli wywozów towarów zagranicę i do Gdańska.

W myśl tego rozporządzenia, eksporterzy są obowiązani zgłosić komisji obrotu towarowego każdy wywóz towarów zagranicę lub do Gdańska. Minister przemysłu i handlu będzie ustalał wykaz instytucji, do których należy składać zgłoszenia wywozowe. Składanie zgłoszeń wywozowych i uzy-

skiwanie zaświadczeń walutowych nie będzie wymagane przy eksporcie towarów, wywożonych w ramach układów rozrachunkowych.

Ogłoszone obecnie rozporządzenie w sprawie kontroli wywozu towarów zagranicę i do Gdańska ma na celu techniczne uregulowanie sprawy przekazywania należności za sprzedany towar zagranicę Bankowi Polskiemu.

szkaniowej w Gdyni, należy z kolei rozważyć jak przedstawia się ilościowo udział kapitału prywatnego w kosztach budowy domów mieszkalnych w stosunku do kapitałów osiągniętych na ten cel z kredytów budowlanych P. F. B. Przytoczymy tu następujące zestawienie:

budownictwo finansowane przez P. F. B.					
rok	ogólny koszt budowy w tys.	kapitał P. F. B. (pożyczki)	kapitał własny	% kapitału P. F. B.	% kapitału własnego
1931	18.425	11.827	6.598	64	36
1932	1.349	510	839	38	62
1933	1.955	771	1.184	39	61
1934	12.103	2.818	9.285	23	77
1935	11.844	3.804	8.040	32	68

Z zestawienia tego wynika, że mimo wzrostu sum przydzielonych tytułem kredytów budowlanych udział kapitału osiąganego w drodze pożyczek wykazuje w stosunku do kapitału prywatnego od r. 1931 stały procentowy spadek.

Pewien spadek procentowy udziału kapitału prywatnego zanotowany w r. 1935 uważać należy tylko za pozorny. Z przyjęcia bowiem przez Komitet Rozbudowy za podstawę do szacunku jednostkowej ceny budowy cen podawanych w kosztorysach budów prywatnych, zanalizowanych przez doradcę technicznego K. R., a nie jak dotychczas, cen podawanych przez instytucje publiczne, które okazały się wyższe, przedstawiony obecnie stosunek udziału kapitału prywatnego jest więc bardziej zbliżony do cyfry realnej, a nie obliczonej wyżej, jak to miało miejsce w latach poprzednich.

Tak przedstawiała się kwestja kredytów budowlanych w Gdyni w roku ubiegłym. Na rok bieżący przy znacznie większym zapotrzebowaniu kredytów fundusz przeznaczony dla Gdyni nie został podwyższony, to też przydział pożyczek budowlanych będzie znacznie utrudniony. Jeśli chodzi o klucz przydziału pożyczek, to doświadczenia okresu ubiegłego przemawiają za koniecznością jego zmiany na korzyść budownictwa drobnego.

## W kawiarni „Europa” damska orkiestra.

Znana w Gdyni kawiarnia „Europa” jako lokal reprezentacyjny, której właścicielem jest p. M. Grabowski, przygotowała od 1-go maja dla swoich sympatycznych gości prawdziwą niespodziankę, a to w postaci znakomitej damskiej orkiestry p. Zofii Grosman, koncertującej wszędzie z wielkim powodzeniem. Koncert rozpoczyna się codziennie od godziny 17-ej, a w niedziele i święta odbywają się poranki muzyczne od godz. 12.30. Dla wygody gości wyłożone są niemal wszystkie najważniejsze czasopisma i dzienniki. Dodac należy, że znakomita kawa oraz własnego wypieku ciastka zadowolą najwybredniejszych smakoszy. Specjalnością są obecnie wymienione lody à la „Europa”.

W restauracji zaś codziennie od godz. 20-ej dancing familijny, urozmaicony występami artystów, gdzie koncertuje nadal z niesłabnącym powodzeniem znany zespół p. Freda Plucińskiego.

Wejście do kawiarni z ul. 10 Lutego 7, do restauracji z rogu ul. Abrahama.

Każdy zatem inteligent, chcąc sobie wesolo i beztrudnie pogawędzić lub spotkać znajomego, śpieszy z zasady tylko do „Europy”. (9042)

## Z kraju.

**26 strajków okupacyjnych.** Liczba strajków okupacyjnych na terenie Krakowa i okolicy znowu powiększyła się. Ogółem robotnicy, idąc za podstępem agitatorów, zajęli 26 fabryk (21 na terenie miasta i 5 w najbliższej okolicy). Między innymi strajk okupacyjny objął zakłady przemysłowe „Tęcza”.

**Utonęło 5 osób w jeziorze na Kresach.** We wsi Bielaki Bliższe koło Słonima 6 osób wspólnie wyjechało łodzią na jezioro Jawor. Na środku jeziora, gdzie jest znaczna głębokość, wycieczkowicze, pragnąc nastrożyć jedną z uczestniczek wycieczki, zaczęli kołysać łodzią. Łódź straciła równowagę i wszyscy wpadli do wody. Utonęli: Jan Reginia, Aleksander Soroczyński, Piotr Rogacz, Władysław Tołoczynski i Aleksandra Czyrkówna. Zdołał się uratować tylko Michał Czyrkon, który umiał pływać. Wypadkowi przyglądało się z brzegu kilkanaście osób, lecz nikt nie miał odwagi pośpieszyć na ratunek.

**Plaga pożarów. Znowu 52 zagrody spłonęły** w gromadzie Boniszyn pow. złoczowski (w Małopolsee) pożar zniszczył 32 zagrody. Przyczyną pożaru było podpalenie przez 13-letniego chłopca zabudowań jego ojca. W osadzie Głowaczów pow. kozienickiego spłonęło 20 domów; 34 rodziny zostały bez dachu nad głową.

## Decodne wiadomości.

— **W Austrii ruszy się praca.** Ministerstwo obrony narodowej rozpisalo przetarg na dostawę 115.000 m sukna, 1.000.000 m materiałów bawełnianych i płótna, 30.000 par butów, 30.000 czapek i szereg innych rzeczy dla wojska.

— **Żyd — dobrodziejem szkolnictwa katolickiego.** Zmarły w Cleveland przemyslowiec Reichman w pozostawionym testamentie zapisał 48 tysięcy dolarów na potrzeby szkolnictwa katolickiego.

## Konika poznańska.

**Uroczystości w pierwszą rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego** skoncentrowały się przeważnie przy dowództwie O. K. VII. Rano przed gmachem D. O. K. odbyła się msza polowa dla wojska i organizacji. W tym samym czasie uroczystą mszę żałobną w katedrze odprawił ks. infułat Ruciński. Po uroczystościach kościelnych, wojsko i organizacje z władzami na czele, przedefilowały przed statua Marsz. Piłsudskiego, oddając w ten sposób hołd Wodzowi. Wieczorem o godz. 6-tej w sali tronowej zamku poznańskiego odbyła się akademja żałobna. Kina i teatry były zamknięte, a w prawie pustych lokalach publicznych nie grały orkiestry.

**Żydzi poznańscy organizują się.** W dniach 8, 9 i 10 bm. żydzi poznańscy, należący do żydowskiego związku harcerstwa, urządzili w lesie pod Kobylepolem (4 km od Poznania) swój doroczny „złot”. Za wiedzą p. hr. Mycielskiego, właściciela majątku Kobylepole, żydzi przez całe trzy dni wyprawiali buczne biwaki, prowokując okolicznych mieszkańców.

**W tegorocznych Targach Poznańskich liczba wystawców wyniosła 2003,** w czem wystawców krajowych 1605, a zagranicznych 398. Z państw zagranicznych przyrzekło udział w targach 17 państw, a wystawiało 15. Najliczniej reprezentowane z zagranicy były firmy niemieckie w liczbie 267. Ogólne transakcje targowe ocenia się na około 47 milionów zł. Liczba osób, które zwiadyły targi, wyniosła 217 tysięcy, w czem przeszło 14 tysięcy kupców. Dyrekcja targów za stoiska uzyskała 272.000 zł, za bilety wstępu 110.000 zł.

## Kredyty budowlane w Gdyni.

Z chwilą powstania projektu budowy portu gdynskiego, wyonila się kwestja uposażenia tego nowego miasta. Gdynia musiała otrzymać posag, by móc się rozwinąć, nawet już nie w tej mierze, jak się obecnie projektuje, t. zn. na miasto o **ówierć miliona mieszkańców**.

Wyposażenie Gdyni było jednak bardzo skape. Nie zdawano sobie wówczas jeszcze sprawy, jak wielką może być Gdynia i liczone się raczej z rozbudowa portu, zapominając o mieście. Z tych też względów wyposażenie Gdyni jest absolutnie niewystarczające na to, aby gmina mogła prowadzić jakakolwiek politykę terenową. Nawet możliwości interwencji w obrotach ziemią nie ma gmina gdynska. Dziś naprawić ten wielki bład, popełniony przed laty, jest niemiernie trudno. Można stan nieco polepszyć, ale jest to zadanie trudne i wymagające większego okresu czasu i lepszej ogólnej sytuacji gospodarczej.

Gminie gdynskiej pozostał jednak pewien argument, który odpowiednio użyty może mieć wpływ nawet i na politykę terenową. Tym argumentem są kredyty budowlane P. F. B., którymi dysponuje komitet rozbudowy. Mając przed sobą sprawozdanie K. R., chcemy poświęcić mu nieco uwagi. W okresie roku 1935 na ogólna ilość domów stałych, wynosząca 267 kamienic, 69% — bo 185 domów korzystało z pomocy finansowej z kredytu P. F. B. Ogółem wybudowano w r. 1935 w domach stałych 1730 mieszkań składających się z 5122 izb mieszkalnych, przyczem przy pomocy finansowej z kredytu P. F. B. powstało 3.005 izb, a wyłączenie z kapitałów prywatnych 2.117 izb.

W roku 1935 Komitet Rozbudowy otrzymał do rozdziału z kredytu P. F. B. sumę 3.804.000 zł, którą rozdzielono w sposób następujący:

na budownictwo blokowe	3.027.000
na budownictwo drobne	446.000
na budownictwo wybrzeża	192.000
na budownictwo społeczne	75.000
na budownictwo w Rumji	74.000

Na śródmieście przydzielono 2.863.000 zł, to znaczy około 75% kapitału P. F. B. przydzielonego dla miasta Gdyni, a na osiedla podmiejskie jedynie 25 procent.

Polityka kredytowa polegała na tem, że w centrum miasta finansowano domy o charakterze blokowym, które przy wysokich kosztach budowy korzystały z maksymalnych norm przy udzielaniu pożyczki i wykazują bardzo wysoką rentowność. W ten sposób trzy ćwierci kapitału udzielone zostało jako **pomoc dla nieruchomości, obliczonych na zyski**, a jedynie ćwierć stanowiła poparcie dla budownictwa indywidualnego i w małej części drobnoczynszowego — czyli dla budownictwa o charakterze socjalnym. W okresie roku 1931 zaznacza się wzrost kredytów przeznaczonych na popieranie budownictwa drobnego, przyczem wzrost ten zafamuje się w roku 1935. Fakt ten nie jest spowodowany zmianą polityki Komitetu Rozbudowy, skierowanej nadal na szczególne popieranie drobnego budownictwa, ale skutkiem braku odpowiednich tanich i należytych uzbudowanych terenów pod budownictwo drobne.

Zaznaczyć tu musimy, że szczególne popieranie budownictwa drobnego jest pożądane nie tylko z punktu widzenia polityki osiedleńczej, lecz również z uwagi na to, że mimo wyższych o ca 10% kosztów budowy jednego metra sześć. w budownictwie drobnym w porównaniu z kosztami budowy tegoż metra sześciennego w budownictwie blokowym, wysokość kapitału P. F. B., inwestowanego w budownictwie drobnym, wyraża się jednak tylko sumę 9.93 zł, podczas gdy w blokowym cyfra ta stanowi 14.30 zł. Udział więc finansowy P. F. B. w budownictwie blokowym wyższy jest przeszło 40% od udziału w budownictwie drobnym, licząc na ten sam metr sześcienny finansowanej budowy.

Po rozpatrzeniu wyniku ruchu budowlanego w r. 1935 i akcji kredytowej Komitetu Rozbudowy w odniesieniu do kwestji mie-



# Cele i zadania Syndykatu Kinoteatrów w Polsce.

Realizacja polsko-niemieckiej umowy filmowej nie przypadła do gustu żydowskiemu „przemysłowcom”, którzy postanowili wszelkimi siłami przeszkodzić dojsiu do skutku tego porozumienia. Mimo usilnych starań, propagandy i wystąpień antyhitlerowskich, żydzi przegrali wojnę nietylę z Niemcami, ile właśnie z polskimi odbiorcami niemieckich i czysto aryjskich filmów. Zdrowo myślące społeczeństwo polskie nie poszło na lep żydowskich ciepłych słówek i dzięki temu oglądamy na naszych ekranach obrazy niemieckie, w których niema lekarstwo długich nosów i południowych twarzy. Niemiecki przemysł filmowy przeprowadził u siebie zwycięsko czystkę.

Obecnie żydzi przystąpili do bojkotu czysto polskiej placówki filmowej, mianowicie solą w oku jest im już od dłuższego czasu „Syndykat Kinoteatrów w Polsce”, któremu zarzucają żydzi, że skupuje zakazane filmy z zagranicy. Ten zarzut jest jednak tylko płaszczykiem, pod którym żydowska mafia filmowa walczy z groźną i stanowczą konkurencją polskich kinarzy, zrzeszonych w owym Syndykatie.

Syndykat Kinoteatrów w Polsce powstał dzięki inicjatywie właścicieli kin z Pomorza, Wielkopolski i Śląska i liczy obecnie 50 członków. Pożyteczna spółdzielnia, jaka jest ów Syndykat, powinna znaleźć zwolennika w każdym prawym obywatelu-Polaku, któremu dobro swego kraju leży na sercu. Syndykat skupuje filmy obecnie sam wprost od producenta, przez co ma możność lepszego zapoznawania się z obrazem, jego treścią i wartościami. Tym sposobem omijają członkowie spółdzielni kosztownego pośrednika, jakim jest agent danej wytwórni. To też żydzi, którzy przeważnie są właścicielami biur wynajmu filmów, widząc siłę i jedność nowej spółdzielni, a zarazem utratę dużego zarobku, wystąpili energicznie przeciwko spółdzielni kinarzy, chcąc wszelkimi sposobami ratować swój stan posiadania.

Właściciele kin, którzy i tak ulegają represjom stosowanym przez poszczególne biura, a chwila wstąpienia do Syndykatu mają już wolniejszą rękę w wyborze filmów, gdyż sami wybierają sobie obrazy, układają się co do wysokości zapłaty i terminów. Na terenie Warszawy wytworzyła się ostatnio niezdrowa atmosfera, gdyż biura, gdy natrafiły na bardziej oporniejszego kinarza, poprostu go bojkotowały i ten, nie mając obrazów znikąd, musiał się godzić na dyktowane mu warunki, gdyż inaczej z powodu braku filmów musiałby zamknąć kino.

Tego rodzaju nieuczciwe obsługiwanie kin, które tysiącom Polaków mają dostarczać godziwą rozrywkę, na dalszą metę było nie do pomyślenia. To też godny pochwały krok właścicieli kin, którzy założyli powyższy Syndykat, powinni znaleźć większy oddźwięk u władz i czynników miarodajnych. Kilka poważniejszych pism, które interesują się sprawami naszego rynku filmowego, zamieściło na swoich łamach krótkie notatki o celach i zadaniach Syndykatu kinarzy.



Berlin coraz częściej sprowadza Węgierki do Berlina. Międzynarodowa popularność cieszy się Marta Eggerth, która „Księżniczka Czardasza” podbiła świat. Obecnie „Ufa” nakręca trzy filmy z Marią Röck. Melodyjna operetka filmowa będzie „Gorąca krew”, którą niebawem uirzmy w Bydgoszczy. Następnym filmem Marii Röck jest „Lekka kawalerja” oraz „Student-zebrak”. „Lekka kawalerja” jest obrazem czysto plenerowym. Wspaniałe zdjęcia z Genui, Triestu i Budapesztu stanowią tło tego filmu. Artystka kreśli ten film w wersji niemieckiej i francuskiej.

Najtrafniej postawił sprawę „Kompas”, wychodzący od niedawna w Warszawie, który słusznie twierdzi, że „placówka taka, jak Syndykat Kin w Polsce, posiadająca statut spółdzielczy, przewidujący konieczność przeznaczenia pewnej części dochodów swoich na zorganizowanie i realizowanie własnej

rodzimej produkcji, jest godna najwyższego Poparcia, choćby dlatego, że daje stokroć lepszą gwarancję poszczególnym właścicielom kin, niż nieczyste odpowiedzialna jednostka, która wdziera się nieraz podstępem w życie polskiego rynku filmowego. Nie przedstawiając żadnych gwarancji finansowych, pracuje jedynie tylko w imię przyszłych zarobków z mianą wielkiego światowego przemysłowca, którego dobra wola regulowania zaciągniętych przez siebie zobowiązań zależna jest jedynie od jakiegoś szczęśliwego przypadku”.

Jak wiadomo, bydgoscy właściciele kin także należą do tej tak pożytecznej i powstającej na czasie organizacji. (jh).

## Jeszcze o bojkocie.

(j). Poprzednio zajmowaliśmy się sprawą bojkotu niektórych wartościowych filmów niemieckich przez pewne sfery filmowe stolicy. W związku z powyższą notatką otrzymaliśmy obszerne wyjaśnienie Warszawskiej Spółki Kinematograficznej, z którego wynika, że powyższa firma stawiała warunki bardzo dogodne. Całkowitą winę za nieuczkanie się w Warszawie „Księżniczki Czardasza” ponosi wyłącznie dyrekcja ki-

na „Filharmonja”, która ze swej strony dyktowała warunki zupełnie niemożliwe do zaakceptowania. To też nasze zdziwienie z powodu obiegającej Warszawę pogłoski o „wygórowanych” warunkach „Ufy” było całkiem uzasadnione.

Sądźmy, że dyrekcje poszczególnych kin powinny dbać przedewszystkiem o dobór filmów a nietylko o własną kieszeń, jak to się w Warszawie coraz częściej zdarza.

## „UCIECZKA”.



Wypadki charbińskie, w których poważne role odegrali bolszewicy i armja chińska, a w akcji samej uciekinierzy z nad Wołgi szukający ratunku, zostały zrealizowane przez reżysera Gustawa Ucieckiego z niezwykłą naturalnością w filmie p. t. „Ucieczka”. Główne postacie odtwarzają Hans Albers i Katha de Nagy. Fascynująca treść w bajecznych obrazach, siła ekspresji i artyzmu stoja na najwyższych szczytach. Dzieło to wkrótce uirzmy w kinie „Kryształ”.

## Smutna rzeczywistość.

(j). Często słyszymy wokół skargi na właścicieli kin, że prasa podaje tytuły i fotosty filmów, których nie możemy się jakoś doczekać na ekranach.

Pragnąc stwierdzić, na czym polega tego rodzaju „bojkot”, zwracam się do kinarza wprost z zapytaniem, dlaczego dotąd nie sprowadził obrazu, który rozpętał wokół siebie istną burzę reklamy.

Odpowiedź jest wiele wymowna i odzwierciedla skandaliczne stosunki i rozpaczoszenie się biur wynajmu filmów w Polsce.

Otóż, pragnąc się pozbyć marnych filmów, prawie każda wytwórnia filmowa sporządza listę obrazów, którą następnie przesyła się właścicielom kin. I cóż znów się okazuje: właściciele kina chciałby wziąć

z tych 10-ciu zaferowanych filmów jeden lub dwa. Tak on by chciał, ale biuro wynajmu ani o tem słyszeć nie chce. Albo kinarz weźmie wszystkie 10 obrazów, między którymi jest właśnie ten jeden artystyczny, albo też nie dostanie żadnego. Kino jest w kłopotcie; jeśli weźmie wszystkie obrazy, stracić może łatwo publiczność a ryzykować dziś nikt już nie ma odwagi.

Sprawa jest skomplikowana i wymaga jak najszybszego zlikwidowania podobnych stosunków.

Czaszy już był, aby nareszcie właściciele kina mogli brać obrazy według własnego upodobania, zwłaszcza, że za filmy płaci się gotówką a nawet dość wysokie zaliczki z góry!

## Polak pracuje dla Ameryki.

Jak się dowiadujemy, poeta awangardowy (z grupy t. zw. lubelskiej) Józef Czechowicz otrzymał z wytwórni Metro-Goldwyn Meyer w Los Angeles zamówienie na scenariusz filmowy o charakterze polskim.

## Ze świata filmu.

Wytwórnia M. G. M. przygotowuje film „Captain Courageous” według noweli Kiplinga. W filmie tym główną rolę wykona młodzieńki Freddie Bartholomew, odtwórca Dawida Copperfielda.

— Cécil de Mille przygotowuje film „Buffalo Bill” z Cary Cooperem w roli głównej.

— Greta Garbo rozpoczyna w połowie czerwca pracę w filmie „Kamila”. Partnerem jej będzie Robert Taylor.

— W Bukareszcie powstała nowa wytwórnia filmowa p. n. „Cinematografia Romana S. A. R.”. Wytwórnia ta buduje wielki atelier w Baneasa (przedmieście stolicy). Jest to pierwsza wytwórnia filmowa rumuńska. Jej dyrektorem technicznym jest Tudor Posmantir, jeden z pionierów filmu rumuńskiego.

— Paweł Wegener objął kierownictwo nad nakręceniem filmu „Liebesrausch” (Czar miłości) — tymczasowy tytuł — produkcji „Ufy”. Ilustracje muzyczną objął dr. Giuseppe Becce.

— Prasa japońska donosi, że film „Ufy” p. t. „Turandot” uzyskał olbrzymie obroty kasowe w kinoteatrach w Tokio i Nagoya. Obroty te przekroczyły nawet obroty filmu „Kongres tańczy”, który swego czasu ustanowił rekord kasowy w Japonii.

## Za kulisami atelier filmowych.

### Katherine Hepburn nie lubi mężczyzn...

Znana artystka amerykańska, która stworzyła w filmie znakomitą kreację garsonki i w życiu rzeczywistym reprezentuje taki sam typ, nie robiąc sobie z mężczyzn. Przyczyniło się do tego nieszczęśliwe życie małżeńskie z mężem, starym filistrem, z którym się później rozwiodła. Odtąd Kate Smith — takie jest jej właściwe nazwisko — pokochała zupełną wolność. Nie należy tego źle zrozumieć. Znakomitej artystce bowiem nie zależy na tem, aby stać się jakimś kobiecym donżuanem. Przeciwnie — żyje ona w odosobnieniu i rzadko kiedy widać ją w towarzystwie mężczyzn, natomiast częściej przebywa w towarzystwie przyjaciółki, która jest jej zaufaną osobą. Ta powiernica nie jest jakaś aktorka, ale jak mówią, tak jak i Hepburn sama — bardzo rozsądna kobieta. Niezwykle interesująca Katherine nie robi zresztą wcale żadnej tajemnicy z tego, iż dosyć ma współżycia małżeńskie, które żadnemu z małżonków nie daje zadowolenia duchowego. Przypnaje, że maż jej nie zrozumiał i że wątpi, abyby znalazł się człowiek, którego dusza — jeżeli mężczyzna w jej mniemaniu wogóle posiada duszę! — harmonizowałaby z jej duszą. Katherine Hepburn przypnaje, że jest nieco zrozumiąta. Może ona jednak sobie na to pozwolić, gdyż jest kobietą naprawdę bardzo mądrą o niezwykle subtelnym wyczuciu artystycznym, która jedynie może w jakimś wielkim pocie znalazłaby uzupełnienie swej wybitnej indywidualności.

Katherine Hepburn marzy dużo o tytanach ducha. Posiada cenną bibliotekę i czyta ogromnie dużo, nawet dzieła wielkich klasyków i filozofów niemieckich, francuskich i angielskich. Oczywiście tylko w języku angielskim. Z francuskich pisarzy uwielbia przedewszystkiem Maupassanta. Wielkie to umiłowanie tego wybitnego autora francuskiego zdecydowało o tem, iż przyjęła tytułową rolę Marji Baszkirczew w filmie, który niebawem nakręcony zostanie w Hollywood. Jak wiadomo, film według powieści Maupassanta w wersji niemieckiej i włoskiej nakręcony został w Wiedniu z Lilly Darvas i Jaravem (widzieliśmy ten film także w bydgoskim kinie „Adria”). Teraz Amerykanie mają zamiar nakręcić ten film w wersji angielskiej, przyczem w roli Maupassanta wystąpi prawdopodobnie bardzo głośny obecnie aktor amerykański Robert Taylor, aczkolwiek również przewidziany jest na partnera Greta Garbo w zapowiedzianym filmie p. t. „Camille”. Katherine Hepburn, wielbicielka Maupassanta czyni już wielkie przygotowania do swego nowego filmu „Marji Baszkirczew”, która to rolę niewątpliwie odegra con amore — z całą duszą...

## Arka Noego w filmie...

„Będzie najbliższą i największą sensacją najnowszej produkcji w Hollywood. Tem bardziej, iż nie będzie to film o treści biblijnej, w którym potop i akcja ratunkowa Noego dla ludzkości i świata zwierząt na nowo zostanie zainscenizowana, lecz film o niezwyklej oryginalności. Mianowicie będzie to film murzyński według głośnej amerykańskiej sztuki murzyńskiej „Stary Adam”, w którym wystąpi wyłącznie murzyni, a świat pierwszych ludzi będzie miał barwę ciemną, tak jak sobie to wyobrażała poczciwa dusza murzyńska w marzeniach o dawnych czasach przedhistorycznych. Wspomniana sztuka murzyńska cieszyła się w Ameryce ogromnym powodzeniem, natomiast w Anglii była zakazana z powodu tego, iż historia stworzenia świata przedstawiona jest w tej sztuce w zbyt „ciemnym” oświetleniu. Mimo wszystko, zdecydowano się w Hollywood nakręcić sztukę w formie wesołej groteski z zacięciem satyrycznym, co, jak gdyby niezwykle, nieprawdopodobny sen murzyński. Murzyni występujący w filmie nie są aktorami zawodowymi, lecz przeważnie dyblanci. I tak rolę archaniola pełniącego straż przed bramą do raju grać będzie pewien konduktor murzyn, który do niedawna pełnił służbę na kolejach amerykańskich. W filmie wystąpi ponadto kilkadziesiąt młodych murzynek zaangażowanych do wielkiej sceny, przedstawiającej ówczesny Babilon.

Największą atrakcją filmu jednak stanowić będzie arka Noego. W plastycznych obrazach przedstawiony zostanie sposób budowy arki Noego, a następnie ciekawy pochód wszelkich żywych istot do arki. Inscenizacja nastąpi więc na sposób wesoły. Jako pierwszy wkroczą do arki ściśle według kolejności alfabetycznej — małpy (po angielsku: apes). W dwóch szeregach odbędzie się ten wesoły marsz, przyczem tak jak podczas demonstracji ulicznych zwierzęta nosić będą tablice z napisami, jak np. „dwie małpy”, „dwie kaczkki” i t. d. W podobny sposób odbędzie się transport motyli, a nawet i pcheł do arki. Wogóle przypuszczać należy, że film ten nastrojony na wesoło, groteskową nutę, wywoła salwy śmiechu wśród publiczności i swa oryginalnością, pomysły jako najwne marzenie niewinnej duszy murzyńskiej zrobi ogromną kasę. Film ten będzie zatem największą sensacją najbliższego sezonu w Hollywood i pochłonie kilka milionów dolarów.



# Udział Polski w watykańskiej wystawie prasowej.

W dniu 12 maja rb. nastąpiło uroczyste otwarcie światowej wystawy prasy katolickiej w Rzymie.

Udział Polski w tej największej dotąd międzynarodowej wystawie prasy katolickiej przedstawia się bardzo okazale. Około 350 pism krajowych (w tym nasz „Dziennik Bydgoski”) oraz zagranicznych, o ogólnym nakładzie 4.000.000 egz., bierze w niej udział, w tym również prasa katolicka mniejszości narodowych. Prasa grecko-katolicka jest ponadto reprezentowana w specjalnej sekcji wystawy, gdzie m. in. obrządkowi wschodni posiadają swoje działy.

Pisma w polskim dziale wystawy zostały podzielone na 12 wielkich grup. Prasa codzienna, reprezentowana w liczbie 50 pism, przedstawia nakład 1.000.000 egz. Szczególniejsze znaczenie posiada również grupa prasy diecezjalnej, licząca także około 50 czasopism, o nakładzie 500.000 egz. Najliczniejsza jest grupa pism religijnych i ascetycznych, licząca z górą 60 pism, o nakładzie dwumiljonowym. Ważne pozycje stanowią wreszcie pisma młodzieżowe w liczbie około 30 z 300.000 nakładu oraz pisma Akcji Katolickiej, w liczbie około 25, z nakładem z górą 100.000 egz.

Wielkie katolickie wydawnictwa prasowe (m. in. Św. Wojciech z Poznania) w liczbie 9-ciu, posiadają osobne stoiska, w których okazany będzie całościowy kształt produkcji poszczególnych tych instytucji.

Plansze i mapy przedstawiają szereg szczegółowych danych statystycznych, dotyczących polskiej prasy katolickiej oraz prasy, stojącej na gruncie katolicyzmu. Osobna plansza, przedstawiająca łączność prasy katolickiej z Hierarchią Kościoła, wykazuje w oryginalnym ujęciu całokształt szeroko zakrojonego działania Komisji Prasowej Episkopatu Polski, które zmierza do konsolidacji i doskonalenia prasy katolickiej.

Bardzo okazałe przedstawia się również strona dekoracyjna polskiego działu wystawy, w której zostały silnie podkreślone zarówno moment religijny

## Diamenty w czerwonym ile.

Woda strzeże bezcennych skarbów ziemi.

Jedną z największych kopalni diamentów w Afryce południowej, a bodaj że na świecie, Kimberley, święci w tym roku 65-letnią rocznicę swego istnienia. Po raz pierwszy w 1871 roku natrafiono w nalotowych złożach czerwonego ilitu pod Kimberley na diamenty. Eksploatacja pola diamentowego opłacała się tak dalece, że wkrótce liczba robotników zatrudnionych przy wydobywaniu diamentów wzrosła do 12.000. Najcenniejsze diamenty znajdowały się w dolnych pokładach geologicznych, a z czasem na szerokiej płaszczyźnie, odcinającej się czerwienią swej gleby od ogólnego krajobrazu, powstał olbrzymi krater o średnicy 500 metrów, największy jaki kiedykolwiek utworzony został rękoma ludzkimi. Głębokość krateru sięgała do 250 metrów. Kopalnia czynna była do 1909 r.

W 1874 r. dno krateru zalane zostało występującą nagle złą wodą podskórną. Katastrofa przyszła tak nagle, że kilkudziesięciu robotników, zatrudnionych na dnie krateru rozsadzaniem bloków skalnych i ilitu, wśród których znajdowały się cenne diamenty, zginęło w odmętach brudnego jeziora, które w okamgnieniu utworzyło się na dnie kopalni.

Mimo zwiększonych kosztów eksploatacja kopalni opłacała się do 1909 roku. Z czasem jednak, gdy woda na dnie krateru zaczęła sięgać coraz wyżej i gdy w dodatku w bezpośrednim sąsiedztwie odkryto nowe pola diamentowe, towarzystwo eksploatujące krater w Kimberley postanowiło przerwać pracę. Od tego czasu kopalnia jest nieczynna. Na dnie jej błyszczą, złym rudawym blaskiem głęboka toń zdradliwej wody, zazdrośnie strzegącej bezcennych skarbów ziemi.

jak i narodowy. Wnętrze polskiego działu projektował inż. architekt Włodzimierz Padlewski. Olbrzymi fryz, bogato zdobiony, pędzla znanego polskiego malarza Jana H. Rosena, przedstawia Polskę uczoną i Polskę bohaterską.

Prace Komitetu Polskiego, którego

prezesem jest Ks. Biskup Stanisław Adamski, były prowadzone w ciągu z górą roku ze znacznym nakładem energii. Koncentrowały się one przy Katolickiej Agencji Prasowej, oraz pozostawały pod bezpośrednim kierownictwem jej dyrektora.

Gruntowne przygotowania, mające na celu urządzenie polskiego działu wystawy, pozwalają mieć nadzieję, że Polska reprezentowana będzie godnie na tym wielkim światowym przeglądzie siły prasy katolickiej.

## Zamość po pożarze.



Miasto Zamość po groźnym pożarze, który 200 osób pozbawił dachu nad głową.

## Pepeesy mówią o „nieagresji” choć wyrzekają się z komunistami współdziałania.

(d) Wczorajszy „Robotnik” zamieścił rezolucję Rady Naczelnej PPS, która pod przewodnictwem p. Topinka obradowała w dniach 9 i 10 bm. w Warszawie. Rezolucja uchwalona zaznacza m. in., że masowe ruchy mogą osiągnąć swoje cele jedynie wtedy, gdy staną się ośrodkiem mobilizacji sił robotniczo-chłopskich podporządkowanych zorganizowanemu kierownictwu...

Rada Naczelna PPS stojąca nadal na stanowisku t. zw. paktu o nieagresji t. zn. niezastrzeżenia stosunków wewnętrznych ruchu robotniczego stwierdza, że współpraca pozytywna PPS i komunistycznej partii polskiej jest i ze względów ideowych i ze względów praktycznych rzeczą niemożliwą.

Rada Naczelna uznaje, że tylko PPS

i klasowy ruch zawodowy wraz z partiami socjalistycznymi mniejszości narodowościowych z jednej strony oraz stronnictwo ludowe z drugiej strony stanowią te ośrodki organizacyjne, których współdziałanie jest decydujące dla powstania rozwoju i zwycięstwa frontu wspólnej walki robotników i chłopów w Polsce.

Nasza PPS zaczyna zezować jednym okiem w stronę komunizmu, mówiąc o „nieagresji”. Widocznie „fronty ludowe” we Francji i Hiszpanii działają jej na wyobraźnię. Ale chwilowo wystarczy jej spółka z żydowskim „Bundem” i filosemityzm wobec... żydowskich bankierów... No i ludzie z temi poglądami mienią się obrońcami klasy robotniczej.

## Najwięcej nieszczęść w czterech ścianach domu.

Ciekawa statystyka wypadków.

Jedno z amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych ogłosiło niedawno ciekawą statystykę wypadków, jakie miały miejsce w Stanach Zjednoczonych w roku 1934. W roku tym towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły premię 9 milionom ludzi, ubezpieczonym od wypadków. Najdziwniejszym w tej statystyce jest, że z liczby 9 milionów nieszczęśliwych wypadków, 5 milionów wydarzyło się w czasie zwykłych domowych zajęć.

Amerykańskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie przyjmują ubezpieczeń od wypadków robotników i pracowników zatrudnionych przy budowie drapaczy chmur, skoczków balonowych i lotniczych oraz dublerów niebezpiecznych ról w filmach. Zawody te były dotychczas uważane za najniebezpieczniejsze. Jak wykazuje jednak opublikowana statystyka, liczba wypadków w tych zawodach jest znikomo mała, zaledwie 60 na 100.000.

Jak się okazuje, najniebezpieczniejszym miejscem nie jest bynajmniej szczyt budującego się drapacza chmur,

lecz uważane dotychczas za względnie najspokojniejsze domowe ognisko. Trzeba zaznaczyć, że ubezpieczeniu od wypadków nie podlegają osoby, które doznały obrażeń wskutek bójki i t. p. W czterech ścianach domów czyhają

na ubezpieczonych najróżnorodniejsze nieszczęścia. Oto kilka najbardziej typowych podanych w statystyce wspomnianego towarzystwa:

W miejscowości Gary, pewna kobieta poślizgnęła się na kawałku mydła, które upadło w kuchni na podłogę. Kobieta straciła równowagę i z drugiego piętra runęła przez okno głową w dół, grzebiąc się w olbrzymiej kupie śniegu, dzięki czemu, poza zwichnięciem ramienia nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Jeszcze dziwniejszy wypadek zdarzył się w Los Angeles. Pewien młody człowiek wszedł z zapalonym papierosem do lokalu, w którym ulatniał się gaz. Nastąpiła eksplozja, której siłą młody człowiek wyrzucony został przez okno i wpadł do rzeki, skąd go wydobyto żywego. Wstrząs nerwowy był jedynym skutkiem wypadku, który mógł się skończyć tragicznie.

W Pasadena, pewien elektrotechnik badając instalację elektryczną w nowo-zbudowanym domu, chwycony został przez prąd, a że miał mokre obuwie i stanowił doskonały przewód, musiał 30 minut wytrzymać działanie prądu, zanim przerwano instalację.

Najmniej wypadków notuje statystyka amerykańska w restauracjach i kawiarniach, z czego jednak nie należałoby wyciągać zbyt pochopnych wniosków.

## Będziemy jeść drzewo.

Trywiałne powiedzenie „Ty trocinami karmiony” niedługo już straci swą obrazowość.

Jak donoszą z Londynu, 70 delegatów, wybitnych chemików, reprezentujących 11 państw na kongresie, który obradować będzie w Londyńskiej izbie handlowej, przygotowuje przełomową deklarację w sprawie wartości użytkowych i odżywczych drzewa. Kongres ten zastawi przedewszystkiem kompletną listę wszystkich gatunków drzewnych. Z listy tej dowiemy się, że w przyrodzie istnieje niemniej i nie więcej jak 22.000 różnych gatunków drzew. Dalej z obliczeń uczestników kongresu dowiemy się, że 5 ton drzewa odpowiednio przerobionego, daje 1 tonę cukru, dalej że samochód pędzony gazem z węgla drzewnego może rozwijać szybkość 135 km. na godzinę, że masa drzewna niektórych gatunków drzew stanowi po przeprowadzeniu odpowiednich procesów chemicznych doskonałą odżywkę i t. d. Wracamy do natury. Drzewo będzie nas nie tylko chronić w formie solidnych belkowań i ścian domów przed słońcem, mrozem lub upałem, ale będzie nas odziewać, żywić i dostarczać nam źródeł energii.

## Ludowcy się ruszają.

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego” donosi:

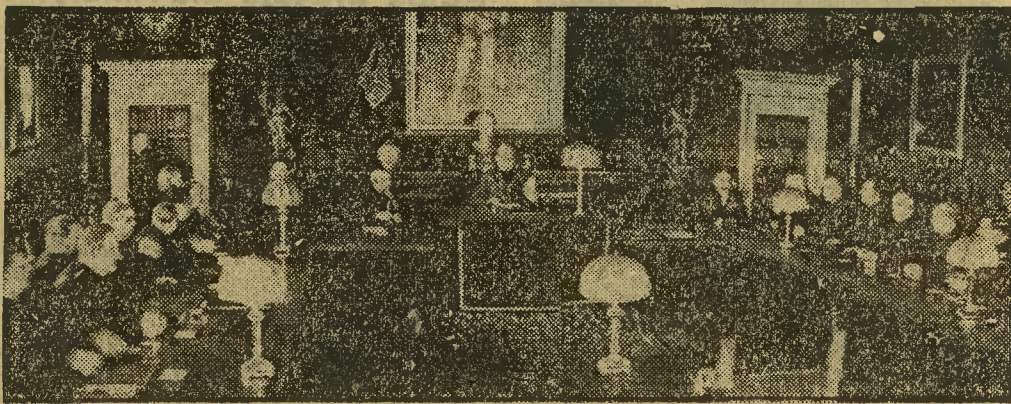
Ubiegłej niedzieli Stronnictwo Ludowe zorganizowało kilkadziesiąt zgromadzeń ludowych na terenie całego kraju. Udział w zgromadzeniach był masowy. W niektórych ośrodkach, jak np. w Kutnie władze starościńskie odmówiły zezwolenia na odbycie wiecu.

Zgromadzenia miały wszędzie przebieg spokojny.

Uchwalone rezolucje dotyczą polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa oraz domagają się amnestii dla emigrantów politycznych.

Jak słychać, w najbliższych tygodniach prowadzony będzie dalej ruch zgromadzeniowy po wsiach. Szczególnie wielkie rozmiany przybrać ma w tym roku zjazd ludowców, organizowany w dni Zielonych Świątek. (d).

## Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej.



Hozstrzygające uchwały o losach Abisynji zapadły na posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej 9 maja br.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 maja 1936 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Serwacego mecz.  
Jutro: Bonifacego mecz.  
Wschód słońca o godzinie 4.09.  
Zachód słońca o godzinie 19.44.

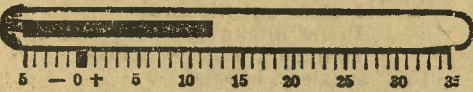
## Stan pogody.

Przelotne deszcze.

Na Pomorzu, Kujawach i w wileńskim było wczoraj pochmurno, w pozostałych zaś okolicach nastąpiło rozpozodzenie. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 7 stopni w Pucku, 12 w Zakopanem, 15 w Poznaniu i Bydgoszczy, 18 w Łodzi, 20 w Wilnie, 22 w Krakowie, a 23 w Warszawie. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i nieco chłodniej. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Ciepło. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYŻURY NOCNE APTEK od 11—17 maja 1936 r.

- 1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 36-82.
- 2) Apteka pod Żł. Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, telefon 30-98.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”.

— **„LEKTURA”,** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

**WYSTAWA MEBLI WNETRZE** od 14 V. do 14 VII. 1936

**WYSTAWA MIESZKAN URZĄDZONYCH** BYDGOSZCZ, gmach wystaw ul. M. Piłsudskiego

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę odbędzie się jedyny występ znakomitego artysty i reżysera teatrów T. K. K. T. w Warszawie Aleksandra Węgielki w głósnej komedji G. B. Shaw'a p. t. „**ZOŁNIERZ I BOHATER**”. Rzecz ta cieszyła się w Warszawie olbrzymim powodzeniem. Tytułowa postać w sztuce Shaw'a da możność znakomitemu artyście zająć całą pełnią swego talentu, zaś współdziałal zespołu „Reduty” stworzy całość o niezwykle wysokim poziomie artystycznym. Spodziewać się należy, że jedyny występ Al. Węgielki zgrupami tych wszystkich, którzy umieją podziwiać piękno i wielkość sztuki aktorskiej. Bilety po cenach komedjowych w kasie teatru. Zniżki nieważne.

W czwartek **„WIOSENNE PORZĄDKI”** Huxley'a, w piątek i w sobotę **„SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY”**, farsa Kosela.

W przygotowaniu **„KOBIETA I JEJ TYRAN”**, komedja Kiedrzyńskiego.

— **Osobiste.** Minister komunikacji zamianował w ostatnich dniach naczelnikiem Centralnego Biura Rozrachunków P. K. P. w Bydgoszczy p. Włodzimierza Varhely'ego, dotychczasowego naczelnika biura Kontroli Dochodów Dyrekcji Okręg. Kolei Państw. w Poznaniu. Nowy naczelnik uchodzi za jednego z najlepszych znawców spraw rozrachunkowych z kolejowych przewozów międzynarodowych.

— **Z powodu zmiany taksy dla komorników** zmniejszone będą także opłaty przy wykonaniu eksmisji z lokali mieszkalnych. Komornicy otrzymywać będą przy wykonaniu eksmisji 2 zł od każdej izby.

— **Stow. „Dzieci Marji”.** Rekolacje zamknięte odbędą się w Zakładzie Ks. Misjonarzy w Bydgoszczy od 30 maja do 3 czerwca. Całkowity koszt 8 zł. Informacji udziela siostra dyrektorka (ul. Płocka 11, tel. 3740) względnie p. Spornówna, ul. Moniuszki 1, telefon 1114.

## Na marginesie.

Z kół urzędniczych piszą nam: Ciężka była dola niższych urzędników państwowych po bezlitosnym obciążeniu dodatków ekonomicznych. Zacięli zęby, chcąc wytrwać, a ci, co to zrobili, nie czuli wcale, jaka szalona krzywdę wyrządzili ojcom rodzin, bo o nich głównie chodzi.

Nic dziwnego, jak się ma kilka tysięcy złotych miesięcznie, to dodatki ekonomiczne po 20 zł na osobę nie robią żadnej różnicy i można ich sobie bardzo łatwo odmówić. Ale ten biedny urzędnik, który ma około 100—200 zł i liczną rodzinę na utrzymaniu, temu 20 zł na osobę ułatwiało utrzymanie się na jakiejś, choć niskiej, płatformie życia.

To też powoli, a systematycznie, urzędnicy wpadali w długi i dziś tak rzeczywistość wygląda, że urzędnik — ojciec rodziny — otrzymuje swoja pensje na pierwsze go i widzi pieniądze najwyżej 3 godziny. Potem płaci wszystkie koszty utrzymania u rzelnika, piekarza, w kolonialce i w składzie blawatów, bo tam brał na „książkę” i — koniec.

Właściwa tragedia rozpoczęła się jednak od dnia wprowadzenia nadzwyczajnego podatku — tu już załamała się najniższa norma życia możliwego w domu urzędnika polskiego, obciążonego rodziną. Stan ten długo istnieć nie może. Musi nastąpić zrozumienie u tych, którzy w tych sprawach mają decydujący głos, że urzędnik, który dotychczas daje państwu największą ilość wartościowych obywateli, wychowując swe dzieci na prawych ludzi, — ma prawo do odpowiedniego uposażenia. Takie tragiczne obciążenie kłopotami fi-

nansowymi ojców rodzin musi w następstwie doprowadzić do tego, że dziś rosnąca lewica opamięta tych wszystkich nieszczęśliwych, a zwłaszcza młodych, którzy widzą i widzieli krzywdę swych ojców. Nic dobrego nie wróży, jeśli się widzi obok niedużych niższych urzędników wielkie dochody tych „wybranych”. Podobno skala uposażeń w innych bogatych krajach wynosi od 1:15, to znaczy, jeśli najniższy urzędnik pobiera 100, to najwyższy 1500. Inaczej ma się sprawa u nas, gdzie najniższe pobory wynoszą 60 zł, a najwyższe 6350 zł, czyli skala 1:106. Gdyby tak jeszcze było, ale podobno jeszcze inne fundusze i dodatki zaokrąglały te „skromne” uposażenia w zwyż do kilkusetu tysięcy miesięcznie.

Te zbyt rażące proporcje muszą być cesarskim cięciem uregulowane i to nie po długotrwałych badaniach komisji — bo, to u nas bardzo modne — ale natychmiast. Niech skala uposażeń od najniższego do najwyższego urzędnika nie przekroczy stosunku 1:15. Precz też z wszelkimi dodatkami, znanymi i ukrytymi. Uzyskane tym sposobem oszczędności przełać na dodatki ekonomiczne dla rodzin urzędniczych niższych stopni. Tego domagała się wszyscy, nawet podatnicy, bo oni wiedzą, że ten niższy urzędnik u nich zpowrotem zostawi otrzymane pieniądze, a ten wyższy zostawi w lokalach rozrywkowych i zagranicą.

Pierwszą nagłą sprawą jest bezwzględne i natychmiastowe zwolnienie niższych urzędników, posiadających rodziny na utrzymaniu, od nadzwyczajnego podatku. Nikt z pozostałych nie poczuje się tem pokrzywdzonym, a państwo nie straci, tylko dużo zyska. Później musi nastąpić reforma uposażeń i przyznanie dodatków ekonomicznych. **Kkk.**

— **Na Poleszkach:** P. Suszycki zł 5,— Emeryt A. J. zł 3,—.

— **Znalezione rzeczy do odebrania.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddz. porządku publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: klucze, komplet numerów stalowych, aparat do masowania, czapki, walizkę z zawartością futra i piaseczka, 2 walizki z zawartością garderoby męskiej i damskiej, banknot francuski oraz książkę do nabożeństwa. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie — ul. Grodzka 25, pokój nr. 19.

**Przy chorobach dzieci, a zwłaszcza przy zaparciu, uzyskuje się u tych młodocianych pacjentów już niekiedy przy 1/4 szklanki wody gorzkiej Franciszka-Józefa znakomite rezultaty.**

## Wykupujcie zastawy z Lombardu!

Jak się dowiadujemy z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, odbędzie się wkrótce w Oddziale Zastawniczym K. K. O. licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych przedmiotów. K. K. O. informuje nas, że zastawy znajdujące się w Oddziale Zastawniczym ponad pół roku, mimo ich prolongowania muszą być w całości wykupione, w przeciwnym razie podlegać będą licytacji. Pozostałe zastawy można za częściową upłatą długu sprolongować na dalszy termin. Za interesowanej klienteli radzimy z wykupieniem lub prolongowaniem zastawów nie zwlekać.

# Bydgoszcz w żałobną rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego.

(hak.) Znowu, jak przed rokiem, jest maj. I znowu wiosenny dzień, odkryty żałoba. Jak przed rokiem, na wszystkich domach wiszą żałobne sztandary, jak przed rokiem z okien wystawowych spogląda z pośród kirów portret Marszałka Piłsudskiego. Jak przed rokiem defiluje wojsko i organizacje społeczne przed popiersiem Marszałka i jak przed rokiem tysiączne tłumy łączą się z armją w holdzie dla pamięci Wodza.

## Msza polowa.

Na rozległym placu za Szkołą Podchorążych stanęły w czworoboku wszystkie formacje wojskowe garnizonu bydgoskiego, ściągnęły z miasta organizacje społeczne i karne szeregi przysposobienia wojskowego. Na tle lasu widnieją białoczerwone chorągwie, wytyczające miejsce, na którym zebrała się Bydgoszcz, by złączyć się w modłach za duszę Marszałka Piłsudskiego.

Dowódca całości pik, dypl. Korkozowicz zdał raport komendantowi garnizonu p. generałowi Chmurowiczowi, który dokonał przeglądu zebranych oddziałów w ciszy, przerywanej jedynie komendami i okrzykami powitalnymi. Przed ołtarzem Polowym zajęli miejsca przedstawiciele władz i społeczeństwa. **Mszę św. odprawił proboszcz garnizonowy ks. Szacki**, który również w asyście ks. kan. Schulza i ks. pik. Szykiewicza odmówił egzekwie przy stojącej na katalafku trumnie, pokrytej biało-czerwonym sztandarem. W czasie mszy św. melodie żałobne wykonała orkiestra 62 p. p. pod dyrykcją por. Grabowskiego; śpiewał chór kolejarzy „Hasło” pod dyr. p. Kabacińskiego i chór Szkoły Podof. Lotn. dla Młodoletnich. Kazanie wygłosił zaproszony specjalnie przez p. gen. Chmurowicza b. kapelan 2 brygady legionów ks. pik. Antosza. Megafony niosły szeroko porywające słowa kaznodziei-żołnierza.

## Kazanie ks. pik. Antosza.

Z woli Bożej w nocy z 12 na 13 maja 1935 r. przewróciła się karta historii pol-

skiej, na którą to z dumą i chluba patrząc będą przyszłe pokolenia. Odszedł bowiem przed tron Boga Wiekuistego, odszedł Marszałek po laur zasłużonych. Opustoszał Belweder i stał się tylko mauzoleum trofeów i pamiątek. I na dziedzińcu tego Belwederu, jeśli stapać będzie krok polskiego żołnierza, to stapać będzie w rocznicę narodowe w takt żałobnego werbla.

Czem był dla nas ten wielki człowiek? On był dla nas polskim Mojżeszem opromienionym blaskiem oręża polskiego, który nam przyniósł Niepodległość! Był nie tylko wielkim strategiem, ale także wielkim mężem stanu, który w smutnych chwilach ostrzył swa myśl jak brzytwę, aby rozciąć nią węzeł gordyjski trudnej nieraz sytuacji politycznej. Był tym dobrym Dziadkiem, który zpod krzaczastych brwi, swemi słowami oczyma brał serca w niewole. I takim też Dziadkiem w historii pozostanie! A jak go odczuwał Naród? Byli tacy, którym przechodziło mrowie po ciele, których na samo wspomnienie Marszałka strach przechodził. To **prawnukowie polskiego „liberum veto”, to spadkobiercy polskiego, dawnego warcholstwa!** Dla nich Marszałek był zawsze ponurym, groźnym i beceremonjalnym. Mówili: To wielki człowiek, człowiek o żelaznej woli, o niezależnym charakterze i wyjątkowej myśli w Polsce dzisiejszej. Tak... a dla nas, dla żołnierza, dla legionistów, to On był Wodzem, Ojcem miłościwym i Komendantem był naszym... i to nas z Nim łączyło! A kiedy prowadził do walki wojska, to w jednej myśli, w jednej idei **„dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały!”**

Stając w rocznicę żałoby narodowej z myślą, czy w mauzoleum na Rossie, czy w wawelskiej krypcie, to nie tylko z holdem modlitwy żałobnej, ale też trzeba nam stanąć w tych mauzoleach ze spracowanymi naszymi rękoma dla naszego państwa i dla **mocarstwa naszego, gdyż musimy budować gmach swój od fundamentu, aż do powa!** bo odszedł od nas Ten, co sam budował kraj. A wy żołnierze, kiedy to w wielkie rocznice stanicie przed ołtarzami pańskimi, to w tem przedświadczeniu, że właśnie takimi, jak jesteście, chciał was

widzieć wielki duch naszego Marszałka! Temu tytanowi pracy, jakim był nasz wielki Marszałek, musimy złożyć hold poświęcony i musimy nabrać przekonania wewnętrznego, że spuścizną, którą On rzucił w cały Naród, jaką przekazał Narodowi, że **ma być teraz wysięg Pracy, jak był dawniej wysięg krwi, to musimy dać dowód, że słowa te nie uderzyły w pustkę i że nie stały się wzorem do kaligrafii, ale one muszą być w Narodzie oznaką polskiego żywota!**

## Defilada żałobna.

Wzdłuż otoczonej tłumami publiczności niezorganizowanej i młodzieży ulicy Gdańskiej nastąpił przemarsz wojska i organizacji społecznych. Najpierw szli czwórkami przedstawiciele władz miejscowych, członkowie Zw. Legionistów, zwarta kolumna korpusu oficerskiego i podoficerskiego i organizacje kobiece. Gdy czoło pochodu znalazło się na wysokości Pl. Wolności, gdzie stanął estetycznie ozdobiony obelisk z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, rozległy się nad miastem syreny fabryczne. Była godzina 13, na wileńskim cmentarzu na Rossie składano na miejsce wiecznego spoczynku serce Marszałka.

## W Bydgoszczy, jak i w całej Polsce, zamarł ruch na trzy minuty.

Odsłoniły się głowy, zaległa cisza, wszystkie myśli zeszły się w jedno ognisko.

Dowódca 61 p. p. pik. dypl. Korkozowicz prowadził defiladę przed popiersiem Marszałka, Milczący orkiestry, tylko monotony warkot werbli jednoczył się z wybijanym dzierżko krokiem żołnierskim. Maszerowała kolejno Szkoła Podchorążych, 61 i 62 pułki piechoty z bagnetami na karabinach, telegraficy, lotnicy, spieszni artylerzyści. Toczyły się głucho po bruku działa artylerji lekkiej i konnej, przejechali ulami i pionierzy, a wreszcie zmotoryzowane kolumny 8 bataljonu pancernego. Szli starzy żołnierze, pamiętający wojnę zaświadczona ranami i orderami na piersiach, szli rekruci, którym od kilku zaledwie miesięcy danem jest nosić zaszczytny mundur żołnierza polskiego. Szły oddziały wojskowe, tym razem bez swoich sztandarów, które w Wilnie kłoniły się sercu Wodza.

A potem przeszła młodzież: harcerki, zuchy, harcerze, hufce szkolne przysposobienia wojskowego. Kpt. Lindner prowadził sprawne kompanie przysposobienia wojskowego wszystkich rodzajów. Organizacje społeczne i zawodowe, (m. in. Zw. Restauratorów), L. O. P. P. i drużyny ratownicze P. C. K. zamykały pochód, który przez półtorę godziny trzymał w napięciu Bydgoszcz.

Wzorowa organizacja uroczystości przeprowadziła wojsko przy współdziałaniu ofiar nie pracującej policji.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, cały szereg organizacji urządził obchody i akademje we własnym zakresie. Osobno uczciła pamięć Marszałka młodzież szkolna w ramach swoich zakładów naukowych.

— **Znany powszechnie** był sekretarz osobisty „gwiazdy” filmowej Poli Negri (Apolonia Chalupiecówna z Brdowa), a w roku 1920 kierownik Teatru Żołnierskiego w Bydgoszczy p. Leopold Trzebuchowski-Brodziński — mianowany został sekretarzem Opery warszawskiej.

# Serca za serca.

## Harcerskie widowisko „Co Kujawy, to Kujawy” dla dzieci i żołnierzy.

Radość wielka, nie wolna zresztą od tremy, panowała w Rodzinie Graczków (aktorów-amatorów) bydgoskiego Teatru Harcerskiego, gdy zobaczyła na premierze swego widowiska „Co Kujawy, to Kujawy” przepiękną salę. Iskrzyły się jej oczy za każdą salwą niemiłkających oklasków, a tańczyły serca, gdy następnie cała Bydgoszcz darzyła ją słowami uznania i zachęty do dalszej pracy rozstawiania pięknego i bogatego naszego regionalizmu.

Innemu zespołowi amatorskiemu mogłoby to zawrócić w głowie, kochana natomiast nasza gromadka harcerska powiedziała sobie:

— **„Powtórzmy to nasze widowisko najpręd naszym młodszym siostrzyczkom i braciśkom, a następnie naszym starszym braciom — Kochanemu, szaremu żołnierzowi!”**

Jak powiedzieli, tak zrobili: **W niedzielę 10 bm, dano widowisko dla działów szkół powszechnych** (po niziutkich cenach wstępu), a **w dniu 13 bm, pierwsze przedstawienie dla wojska** (wydatki tego przedstawienia pokrywa częściowo Biały Krzyż).

W niedzielę na przedstawieniu szkolnym Zespół Graczków zrobił miłą niespodziankę. Grał spokojnie i jeszcze więcej naturalnie, aniżeli na premierze, w szczególności śpiewy i tańce zespołowe, oraz strona muzyczna — wypadły jeszcze lepiej, aniżeli poprzednio.

**Roześmiane i rozbawione twarzyczki młodocianych widzów były najmiłszą nagrodą dla Graczków i kierownictwa.** Pomiedzy tymi widzami nie brakło sporej gromadki działów, która, znając dobre serca harcerskie, przyszła na to widowisko bez groszka.



**W sprawie „słusznych żalów właścicieli kiosków” wyjaśnienie.**

Od Stowarzyszenia Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników otrzymujemy poniższe pismo, które z całą gotowością zamieszczamy w myśl zasady: „audiatur et altera pars”.

W związku z ogłoszeniem artykułu w nr. 109 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 9. 5. 36 r. pod tytułem: „Właściciele kiosków podnoszą swoje słuszne żale — Czas skończyć z nieuczciwą konkurencją” wyjaśniamy co następuje:

Drobni kupcy w sklepach (składach) kioskowych i bramach (za zezwoleniem władz policji budowlanej) nie są żadnymi przekupnikami, którzy posługują się nieuczciwą konkurencją. Przeciwnie — mają swoje koncesje Urzędu Akcyz i Monop. Państw., płacąc podatek dochodowy, obrotowy i lokality.

Składy kioskowe istniały już wówczas, zanim po wskrzeszeniu Ojczyzny naszej powstały kioski. Zatem byliśmy pierwsi, a mimo to nie mamy żalu do obecnie istniejących kioskarzy. Kiedy natomiast panowie kioskarze zamierzają wprowadzać władze w błąd, wówczas nie mogą się dziwić, że zaczepieni bronimy swych słusznych praw. Posiadamy widocznie te same zasługi i waleń jak kioskarze, skoro urzędy skarbowe po myśli ustawy o udzielaniu koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych udzielały drobnym kupcom — właścicielom sklepików kioskowych i bram — koncesje. Niech zdrowa i obiektywna opinia publiczna osądzi, czy kioskarze mają powody do takiego postępowania, skorośmy pierwsi zgodnie z istniejącymi kioskarzami według chrześcijańskiej zasady „dać żyć swemu bliźniemu” nie podnosili żadnych zarzutów, przeciwnie stać będziemy na straży swych żywotnych interesów.

Za liczne powinszowania i kwiaty otrzymane z okazji otwarcia mej nowej kawiarni-restauracji składam Wszystkim życzliwym najserdeczniejsze podziękowania  
9046) Teofil Szmelter.

— **Pobór rekruta.** Z dniem 2 maja rozpocznie się w Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej 30, tegoroczny pobór rekruta według planu rozplakowanego na słupach miejskich, na co zwraca się zainteresowanym uwagę. Przypomina się również obowiązek przedkładania przez poborowych komisji poborowej wykazów osobistych, metryk urodzenia, dokumentów stwierdzających wykształcenie i zawód oraz ewtl. posiadane świadectwo PW., LOPP. itp.

— **W oddziale bydgoskim Związku Pracowników Kupieckich** odbyło się ub. tygodnia nadzwyczajne walne zebranie, którego przebieg znowu był mało poważny. Kiedy delegat centrali poznańskiej p. Sparty poinformował zebranych o rezygnacji prezesa zarządu głównego p. Cofty i o skutkach prawnych „bezkrólewia”, wywiązała się dyskusja. Niektórzy członkowie niepotrzebnie w dyskusji poruszyli temat osobiste, wypraszając ze sali osoby im niewygodne, choć dla organizacji zasłużone. Wywiązała się wtedy polemika drażliwa, która na pewno nie przyniesie tużeszemu już i tak mocno osłabionemu oddziałowi żadnych korzyści. Niedawno urzędujący prezes oddziału p. Hoffmann, pełen dobrych chęci, lecz boleśnie zrażony swarami, złożył również rezygnację. Zarządzono nowe wybory prezesa. Na 25 obecnych, **uprawnionych do głosowania było tylko 16 członków.** Ośm głosów otrzymał p. Hoffmann, ośm p. Goździe-wicz. Wobec takiego wyniku głosowania, rzekł się p. Hoffmann swoich głosów na korzyść starszego kolegi, który wybór przyjął.

— **Pociągi pośpieszne tranzytowe na linii Pila—Bydgoszcz—Toruń—Iława chwilowo nie kursują.** Polskie Koleje Państwowe podają do wiadomości, że w związku z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy z dniem 15 maja br. pociągi pośpieszne tranzytowe nr. 307 i 308 na linii Schneidemühl—Bydgoszcz—Toruń—Deutsch Eylau kursować będą w nowym rozkładzie jazdy tylko na specjalne zarządzenie Ministerstwa Komunikacji.

**Opieka nad niewidomymi w Bydgoszczy.**

W schronisku dla niewidomych odbyło się walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. Po zagajeniu walnego zebrania przez długoletniego przewodniczącego ks. kanonika Stepczyńskiego nastąpiły sprawozdania z całorocznej pracy zarządu Towarzystwa oraz skarbnika p. Franciszka Węglińskiego i rewizora kasy p. Władysława Mańczaka. Ze wszystkich sprawozdań wynikała troska o polepszenie bytu niewidomych i utrzymanie schroniska, które od roku 1901 daje przytułek i pracę 50 niewidomym kobietom i mężczyznom. Mimo trudnych warunków gospodarczych osiągnięto w dochodach poważną kwotę w wysokości 50.226 zł. Kwotę tę zużyto po większej części na podtrzymanie schroniska i jego mieszkańców, **uruchomienie warsztatów pracy dla niewidomych**, na po-

**Bydgoska orkiestra filharmoniczna po pierwszym koncercie pod batutą p. dyr. Winterfelda.**



Na pierwszym planie od lewej: p. dyr. Niedzielski, p. prof. Urbanyi, p. radca Mencil, p. Kabaciński. Nad nimi p. dyr. Winterfeld i p. prof. Małecki.

**Zbliżają się dla naszej dziatwy wielkie dni.**

W mieście naszym około 2 tysięcy dzieci ma niebawem przystąpić do pierwszej komunii św. Są to dni największej radości nie tylko dla dzieci przystępujących do stołu Pańskiego, ale i dla rodziców i dla całej rodziny.

Na dni te jednak pada w obecnej ciężkiej sytuacji cień. Wśród tych dwu tysięcy dzieci, jakie mają przystąpić do pierwszej komunii św. są setki dzieci takich, którym rodzice nie mogą sprościć nawet najbardziej potrzebnego ubranka, sukienki czy o-  
**buwla.**

Parafia, stowarzyszenia i konferencje św. Wincentego à Paulo i Caritas czynią rozpaczliwe wysiłki, aby dostarczyć dzieciom chociaż najbardziej niezbędnej odzie-

ży i obuwia. Wysiłki te dotąd nie zdołały zapewnić wszystkim dzieciom potrzebnych rzeczy. Nie pozostaje nic innego, jak odwołać się do **znanej i szerokiej ofiarności społeczeństwa.** Czy to bielizna, odzież, obu-wiem, czy też ofiarnym groszem **pośpieszmy z pomocą biednej dziatwie**, której szczęście byłoby zamożnym w tych uroczystych, najszcześniejszych dniach ludzkiego życia!

Przyczynmy się wszyscy do uzupełnienia dziecięcego szczęścia!  
Ofiary przymują **biura Parafjalne, stowarzyszenia św. Wincentego, wydziały parafjalne „Caritas” i Bydgoski Okręg „Caritas”, ul. Cieszkowskiego 6.**

Podwójnie daje — kto prędko daje!



Bydgoszcz w żałobie narodowej. Fot.: J. Czarnecki.

**Akademja żałobna**

w Teatrze Miejskim wypadła bardzo podniosła, a przygotowana w najdrobniejszych szczegółach i utrzymana w należytym nastroju, była naprawdę piękną manifestacją. Cały gmach teatru tonął w półmroku światła przesłoniętych kirem, a na scenie płomyki zniczy okalały **popiersie Marszałka, stojące wśród zieleni.** Widownia zapełniła się całkowicie: przedstawiciele wszystkich władz, korpus oficerski w pełnej gali, społeczeństwo, wszystkie warstwy i stany, młodzież.

Najpierw padły w ciszę słowa wiersza **Kazimierza Wierzyńskiego „Werbel żałobny”,** wypowiedzianego przez reżysera Teatru Miejskiego p. Jerzego Szynclera. A potem przemówił sam Marszałek: **wyjątki z Jego pism** odczytał p. dyr. dr. Witold Belza. **Marsz żałobny Chopina** interpretował na fortepianie prof. Edmund Rösler. Gdy zcichły ostatnie dźwięki, **cisza zapadła w teatrze** — milczeniem uczczono pamięć Wodza. Tylko z poza sceny dochodziła dy-

skretnie melodia hymnu narodowego, granego przez orkiestrę 61 p. p.  
Piękna akademja była skończona.

**Zakończenie teoretycznego kursu szybowcowego**

w Państwowe Szkołe Przemysłowej.

Rozpoczęty w dniu 30 marca br. dziewiąty **teoretyczny kurs szybowcowy w Państw. Szkole Przemysłowej** został zakończony egzaminem.

Całość i kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. inż. **Hlibowickiego.** Wykładowcami byli pp.: inż. **Stabrowski, inż. Hlibowicki, sierż. Pawłowski, Wiśniewski i inż. Szlachcic.**

Poziom obecnych kursów był, jak wszystkie poprzednie kursy Koła Szybowcowego, bardzo wysoki. Pozwoliło to słuchaczom wynieść z nich naprawdę masę nowych, niecodziennych wiadomości z teorii sztuki latania.

Uczestników na kursie było przeszło 60, w tem około 80 proc. harcerzy z I B. D. H., a reszta zaś z innych sekcji Koła. Bardzo **dotychczasowym objawem** jest to, że z każdym kursem wzrasta ilość słuchaczy z pośrodku naszych pań. Na ostatnim kursie pokusiło się o wyrwanie tająników orłom **przestworzy 6 druchon z 4 żeńskiej drużyny harcerskiej.** Wszystkie zdały egzamin z wynikiem celującym. Brawo, takich druchon więcej!

Nowością na obecnym kursie było wprowadzenie poza ogólnym programem przedmiotów objętych w instrukcji szybowcowej, **lekcji pogładowej o lotnictwie siłobosilnikowym, t. j. o szybowcach z motorkiem i lek- kich samolotach.**

Lotnictwo to zdobyło zagranicą głośne miano „**lotnictwa popularnego**”. Nim zostanie jednakże u nas wprowadzone, musimy zczekać nad badaniami, prowadzonymi przez nasze władze, na zatwierdzenie wszechstronnie bezpiecznego i praktycznego typu takiego „**motoszybowca**” czy **samolotu siłobosilnikowego.**

**Aktualja wierszowana**  
Pieprzem, solą przyprawiano.

**Oto wspaniałomyślność!**

**Z powodu częściowego otwarcia granic dla niemieckiego ruchu tranzytowego.**

Ze nie zapłaciłeś  
To nic nie szkodzi  
Już tyle jeździłeś —  
O trochę nie chodzi.  
Ogromne trudności  
Miałeś niewatpliwie  
Z przewozem swych gości.  
Co tak jeżdzą chciwie.  
Gdy nie masz pieniędzy,  
Wozic możesz gratis.  
Ja nie chcę twej nedzy,  
Nie powiem ci: satis.  
Sam jestem bogaty  
I złota mi nie brak.  
Pełne mleka chaty —  
Jam pan, a ty — żebrak.  
Gdy będziesz bogaty,  
Oddasz, jeśli zechcesz,  
Zapłacisz mi raty  
Lub nie — jeśli nie chcesz.  
(Zresztą — sto milionów  
Tu — „piechota” chodzi  
Już więcej galonów  
Wziął niejeden złodziej).  
A więc — hulaj duszo!  
Otwieram barjery  
(Mózg na rynek rusza  
Zrobić chce karierę).

E. K.

**Koło Przyjaciół Budowy Kościoła na Bielawkach**

odbyło w salce parafjalnej zakładu Księży Misjonarzy przy Alejach Ossolińskich plenarne zebranie. Prezes Koła p. dyr. Weimann przedstawił zebranym w liczbie około 100 osób działalność zarządu, a w szczególności staranie o uzyskanie zezwolenia na urządzenie **wielkiej loterii fantowej**, mającej przysporzyć funduszy na dalszą budowę wspaniałej świątyni. Z kolei zabrał głos proboszcz parafji św. Wincentego à Paulo ksiądz **dr. Ludwik Moska**, podkreślając znaczenie loterii fantowej i prosząc zebranych o dolożenie starań, by losy zostały rozsprzedane i by imprezę tę na tak wzniosły cel poparto. Ciągnięcie loterii fantowej na rzecz budowy kościoła odbędzie się w dniu **29 sierpnia** w sali zakładu Księży Misjonarzy w Bydgoszczy. Bilety są już w rozsprzedaży w cenie 1 zł.

Apelujemy do całego społeczeństwa, aby wzięło udział w tej ciekawej imprezie i poparło przez kupno losów, starania Koła Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego à Paulo. Wspaniałe i **drogocenne fanty** winny być zachętą do wzięcia udziału w loterii.

**Instruktorskie kursy jedwabnicze w Milanówku.**

W czasie od 1 do 30 czerwca Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje instruktorski jednomiesięczny kurs jedwabnictwa i hodowli morwy.

Kurs obejmuje wykłady teoretyczne i przede wszystkim zajęcia praktyczne. Słuchacze sami hodują przydzielone im partje jedwabników i prowadzą pielęgnację morwy pod kierunkiem wykwalifikowanych sił fachowych.

Oplata za kurs całomiesięczny wynosi 20 zł. Bliższych informacji udziela Centr. Dośw. Stacja Jedwabnicza w Milanówku, dokąd należy zwracać się piśmiennie.

**Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.**

Odjazd pociągów B. K. P.  
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†  
Smukały-Oplawa  
do Wierzbucina 10.25†, 11.40, 13.00\*, 15.30\*\*, 18.20\*, 20.10†  
Smukały-Oplawa  
do Wąwelna 13.00\*, 18.20\*  
Przyjazd pociągów B. K. P.  
z Koronowa 7.17\*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.30†  
Smukały-Oplawa  
z Wierzbucina 7.55\*, 7.47\*\*, 9.18\*, 17.41\*, 21.20†  
Smukały Oplawa  
z Wąwelna 7.55\*, 17.41\*  
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z \* kursują w środy i soboty, z \*\* kurs. w soboty z † kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z ‡ kursują w niedziele i święta (18279)





Tylko jeszcze do 16 bm. włącznie **przyjmujemy zgłoszenia do**

# Biegu „Dziennika Bydgoskiego”

Nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego”. — Nagroda Pana Prezydenta miasta dla najliczniej zgłoszonego zespołu klubowego.

**Bieg odbędzie się 21 b. m. w czwartek (Wniebowstąpienie Pańskie) na Stadionie Miejskim o godzinie 12.30 wraz z meczem lekkoatletycznym Bydgoszcz — Grudziądz**

**Zgłoszenia kierować do redakcji „Dziennika Bydgoskiego” (Poznańska 12)**

## Podczas pracy zatrut się gazem.

Zatrudniony w głównych warsztatach kolejowych **38-letni robotnik kolejowy Walenty Jasiński**, zam. w Jachcicach przy ul. Żeglarskiej 30, podczas pracy wchłaniając pewną ilość gazu świetlnego uległ wczoraj w południe lekkemu zatruciu. Przewieziono robotnika karetką pogotowia do Lecznicy Miejskiej.

## Kronika radjowa.

### WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSI POMORSKIEJ.

Zwracamy uwagę dzieci na specjalną audycję, jaką poświęca im Toruń w nadchodzącą środę o godz. 18.30. Będzie to miła pogadanka p. Zofji Bogusławskiej. — Dla zwolenników muzyki lekkiej - salonowej miłą rozrywkę stanowiąc będzie nadawana w środę o godz. 18.45 gra na cytrze. Cytra bowiem należy do instrumentów radiofonicznych i dlatego bardzo chętnie słuchanych. W środkowej audycji wystąpi przed mikrofonem rozgłośni toruńskiej znany naszym radiostuchaczom jako solista na cytrze p. Ksawery Ebert. W programie walc „Fale Dunaju”, wianeczka melodyj tyrolskich i polska „Zakochana”.

Uwagę rolników zwracamy na pogadankę rolniczą na temat roślin pastewnych, którą wygłosi St. Stankiewicz w czwartek o godz. 18.30. W związku z wzrostem hodowli aktualne dla rolnika jest zagadnienie intensywnej produkcji pasz. Obecna polityka rolna wykazuje dążność do zwiększenia produkcji roślin pastewnych, jej urozmaicenia, wprowadzenia dotąd mniej znanych roślin pastewnych, by tą drogą usunąć konieczność zakupu pasz przez rolnika poszczególnych gatunków pasz treściwych, które sam można wyhodować. Prelegent omówi przed mikrofonem toruńskim zagadnienia związane z produkcją pasz, jak dobór gleby, sposoby nawożenia, gatunki nawozów sztucznych i t. p. — „Dokąd wyjechać w święto?” — pytanie które nasuwa się każdemu, zwłaszcza obecnie, na wiosnę, rozwinię w pogadance swej w czwartek o 18.40 Henryk Gąsiorowski. Tegóż dnia o godz. 21 w ramach powszechnego Teatru Wyobraźni nada Rozgłoszenia Pomorska na wszystkie stacje Polskiego Radja oryginalne słuchowisko autorki toruńskiej Jadwigi Korczakowskiej p. t. „Operacja”. Jako osoby wystąpią: dr. Rudzki - Wł. Bracki, Marta — jego żona; W. Radwan-Wodzińska, Zofja - Jadwiga Korczakowska, Maciuta - Antoni Piekarski i inni.

## Zasądzenie dwóch bydgoskich kolejarzy.

**Kradzież 200 kilogramów śrub w warsztatach kolejowych przed sądem.**

Trybunał Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrzył we wczorajszym wtorek sprawę dwóch kolejarzy: **45-letniego mechanika kolejowego Ksawerego Ziemińskiego i 48-letniego robotnika kolejowego Józefa Kołodziejskiego z Bydgoszczy**, oskarżonych o kradzież około 200 kilogramów śrub z bydgoskich głównych warsztatów kolejowych, działając w ten sposób na szkodę kolei polskich i interesów publicznych. Ziemiński mając pod sobą podręczny magazyn w warsztatach, zajmował się rozdziałem materiałów. Wspomniane śruby wywiózł z terenu kolejowego wózkami ręcznym Kołodziejski, który następnie sprzedał śruby dwóm paserom po 25 gr. za kg., uzyskując ogółem za skradzione przedmioty około 50 złotych.

Oskarżony Ziemiński przed sądem stanowczo nie przyznaje się do winy, twierdząc, że nie wiedział wogóle, iż śruby zostały wywiezione z warsztatów, a dopiero później poinformował go o tem Kołodziejski. Jak twierdzi, pracuje na kolei od 13 lat i nigdy nie dopuścił się karygodnego czynu. Odmienne zupełnie zeznania składa drugi oskarżony Kołodziejski, który z pełną skr-

ucha przyznaje się do kradzieży śrub, jednakoż działając z polecenia Ziemińskiego, który polecił mu także wystarać się o nabycywców. W tym celu wszedł w kontakt z pewnym handlarzem starego żelaza i zażądał od niego 30 do 40 gr. za kg. śrub. W końcu zgodzono się na 25 gr. za kg., lecz gdy handlarz zjechał przed rampę kolejową, ażeby zabrać skradzione śruby, policja która wpadła na trop kradzieży, dokonała aresztowania oskarżonego oraz pasera. W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony Kołodziejski nadal obwinia Ziemińskiego za zgodę i namowę którego dopuścił się czynu przestępczego. Świadkowie naogół nie ciekawego do rozprawy nie wnieśli.

Na podstawie wyników rozprawy trybunał wydał stosunkowo łagodny wyrok, skazując Ziemińskiego na **10 miesięcy więzienia**, a Kołodziejskiego na **6 miesięcy więzienia**. Równocześnie odpowiadali za paserstwo dwaj handlarze starym żelazem, przeciwko którym jednak w toku rozprawy na podstawie amnestji sprawa została umorzona. Bronili oskarżonych znani adwokaci bydgoscy pp. dr. Sypniewski, Wirski i Sze-

CZAREM ZAPACHU

UPAJAJĄ EGZOTYCZNA WODA KWIATOWA

KARIOKA



## Kradzież w restauracji „Pod Orłem”.

Na szkodę właściciela restauracji „Pod Orłem” zatrudniona w lokalu 24-letnia służąca Helena N. dopuściła się kradzieży bieżni stołowej, szklanek, kieliszków i talerzy, ogólnej wartości 150 złotych. Sąd grodzki skazał nieuczciwą służącą, która ze skrucha przyznała się do winy na siedem miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie kary za dotychczasową niekaralność. Inna służąca posądzona również o kradzież z braku dowodów winy została uwolniona.

# SPORT

## AKADEMICY BERLIŃSCY POKONALI WARSZAWĘ 10:6.

W Berlinie zakończono zostało **akademickie spotkanie pływaków Berlin—Warszawa**. Mimo to, że w pierwszym dniu prowadzili Polacy, spotkanie **wygrali Niemcy w stosunku 10:6**, wygrywając drugiego dnia wszystkie konkurencje.

W zawodach padł **nowy rekord Polski, ustanowiony przez Karłowicza** na 400 m. stylem grzbietowym z wynikiem 6:01,6 sek.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

4x100 klasycznym: 1) Berlin — 5:39,3 sek. 2) Warszawa — 5:53,4 sek.

6x50 m. dowolnym: 1) Berlin — 2:58,1 s., 2) Warszawa — 2:58,2 sek.

W meczu piłki wodnej **Berlin pokonał Warszawę 3:1 (2:0)**.

Poza konkursem w pływaniu na 200 metrów dowolnym — 1) Wille 2:28,8 s., 2) Bęcheński — 2:30,6 s.

## FRANCJA POKONAŁA HOLANDJĘ W MECZU O PUHAR DAVISA.

Mecz tenisowy Francja — Holandia o puchar Davisa w pierwszej rundzie **wygrany został przez Francję w stosunku 4:1**.

## MECZ ZAPAŚNICZY KRÓLEWIEC — ŁÓDŹ.

W Łodzi odbył się **międzynarodowy mecz zapaśniczy w w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Królewca**. W podnoszeniu ciężarów zwycięstwo odnieśli Niemcy.

W walkach zapaśniczych w ogólnej punktacji **zapaśnicy Łodzi pokonali Królewca w stosunku 13:1**.

## Otwarcie sezonu tenisowego

na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego.

(hk). W sobotę, 9 bm., Bydgoski Klub Sportowy otworzył swój tegoroczny sezon tenisowy, który obecnie w 10 roku istnienia klubu zapowiada się bardzo interesująco. W domku klubowym na kortach przy ul. Staszica zebrali się członkowie B. K. S., jego sympatycy i przedstawiciele innych klubów. Otwarcia dokonał prezes klubu p. dr. Nieduszyński, który po krótkim przemówieniu rzucił piłkę na kort. W grach pokazowych przeskądzał deszcz, za to część towarzyska wypadła bardzo mile.

Podkreślić należy, że do bieżącego sezonu B. K. S. staje z dobrze zapowiadającą się młodzieżą tenisową. Planom sportowym B. K. S. poświęcimy jeszcze osobno uwagę.

## Reprezentacja Grudziądza na spotkanie lekkoatletyczne Bydgoszcz — Grudziądz

w czasie biegu „Dziennika Bydgoskiego”.

Dnia 21 maja br. odbędzie się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Bydgoszcz — Grudziądz w Bydgoszczy.

Na podstawie wyników, osiągniętych w bieżącym sezonie lekkoatletycznym, ustalila

Sekcja W. F. reprezentację z niżej podanych zawodniczek i zawodników:

100 m.: Izraelowicz (SCG), Bereźnicki, Zaleski, Radkowski (wszyscy z WKS).

400 m.: Neubauer (SCG), Kozikowski, Szczerbowski (oba z Sokoła).

4x100 m.: Izraelowicz, Radkowski, Zaleski i Bereźnicki.

4x400 m.: Neubauer, Kozikowski i bracia Szczerbowski.

Skok wdal: Kotowski (Sokół), Radkowski i Bereźnicki (z WKS).

Skok wzwyż: Kalinowski i Kokrzki (W. K. S.), Szczerbowski (Sokół).

Skok o tyczce: Kalinowski (WKS), Wrocławski (Sokół), Zaleski (WKS).

Pchnięcie kulą: Lipert (WKS), Zieliński (Sokół).

Rzut dyskiem: Zieliński (Sokół), Neuen-dorf (SCG).

110 m. płotki: Kotowski (Sokół), Neuen-dorf (SCG).

Rzut oszczepem: Kalinowski (WKS), Sitek i Anders (z Sokoła).

Rzut młotem: Bauman i Zieliński (z Sokoła).

3000 m.: Urbański, Wiśniewski, Narloch, Wieckowski (WKS).

Panie: 60 m.: Wiśniewska i Staruszkiewiczówna (Sokół).

200 m.: Gawrońska i Zasadowska (Sok.)

4x100 m.: Wiśniewska, Gackowska, Gawrońska i Zasadowska (Sokół).

Skok wdal: Wiśniewska, Gackowska (Sokół).

Skok wzwyż: Wiśniewska, Gackowska (Sokół).

Pchnięcie kulą: Gackowska, Zalewska, Ożdżanka (Sokół).

Rzut dyskiem: Gackowska, Zalewska, Ożdżanka (Sokół).

Rzut oszczepem: Wiśniewska, Gackowska (Sokół).

80 m. Płotki: Wiśniewska, Staruszkiewiczówna (Sokół).

## Sprawy sokole.

### Sokół V.

Dnia 14 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Zawody w koszykówce i siatkówce. Liczny udział druhów ćwiczących konieczny.

### Sokół V — na Okolu

uroczyście obchodził pamiętkę Konstytucji Trzeciego Maja w salce p. Dzierżyńskiego przy ulicy Wrocławskiej. Słowo wstępne do zgromadzonej drużyny męskiej i żeńskiej wypowiedział prezes gniazda drh. Gosieniecki. Orkiestra smyczkowa rodzeństwa „Ernesti” odegrała hymn narodowy i wianeczkę pieśni swojskich. Młodych muzyków nagrodzono burzą oklasków. Drh. Dobrowolski zadeklamował ustęp o Jankielu-cymbaliście z „Pana Tadeusza”, następnie zebrani wysłuchali z żywym zainteresowaniem ciekawego wykładu p. redaktora Nowakowskiego o Trzecim Maju. Piękną uroczystość zakończono koncertem i wspólnym odśpiewaniem hymnu Sokółów.

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: „Wędrowki dookoła globu”, pog. dla dzieci starszych (z Poznania). 16,20: Pieśni polskie w wyk. Olgi Łady. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17,00: Dyskutujemy: „Obywateliurzędnik”. 17,20: Koncert w wyk. kwartetu smyczk.

17,50: Książka i wiedza: „Nowe prace historyczne”. 18,00: „Trzynastka nie jest feralna”. (Pół godziny muzycznej walki z przesadami). 19,35: Wiadom. sport. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazek z Polski współcz.”. 21,00:

XXXVI-ta (ostatnia) audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina. 21,30: „Plon sejmiku ortograficznego” - szkic liter. 21,45: Pogadanka akt. 21,55: Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

### W czwartek, dnia 14 maja.

#### OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muz. dla młodzieży szkół powsz. (z Poznania). 13,10: Chwilka gospodarstwa domow. 15,15: Wiadomości o eksporcje polskim. 15,30: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,00: „Wiosna zwierząt w niewoli” - pog. dla dzieci. 16,45: „Cała Polska śpiewa”. 17,00: „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie”. 17,15: „Melodie gór” - koncert w wyk. orkiestry kamer. pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18,00: Pogadanka aktualna. 18,10: Recital fortep. Natalji Weissman-Hublerowej. 19,35: Wiad. sport. 19,45: Pogad. aktual. 20,00: „Bunt bajek” - aud. muzyczna. 20,45: Dziennik

wieczorny. 20,55: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa” - pogadanka. 21,35: Nasze pieśni: IV audycja „Stanisław Moniuszko — pieśniarz”. Odśpiewa Józef Korolkiewicz. 22,00: A. W. Mozart: Kwartet nr. 30 F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. 23,00: Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

#### LOKALNY.

**TORUŃ.** 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,30: Program na dzisiaj i parę informacji. 7,40: Muzyka z płyt (z Warszawy). 13,15: Muzyka lekka (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16,15: Popularne utwory symfoniczne (płyty). 18,30: „Rośliny pastewne a nawozowe” - pog. roln. 18,40: „Jak spędzić święto?” - pog. kraj. 18,45: Drobne u-

twory fortepian. (płyty). 19,00: Pogadanka aktualna. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Program na jutro. 19,35: Wiad. sport. z Pomorza. 21,00: Powsz. Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Jadwigi Korczakowskiej p. t. „Operacja”. Wyk.: artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Reżyserja: dyr. Wł. Bracki. 22,30: Muzyka ludowa (płyty). 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

#### ZAGRANICA.

19,00: Berlin. Koncert solistów. 20,00: Bruksela franc. Koncert symf. Ryga. Koncert muzyki lotewskiej. 21,00: Wieża Eiffla. Koncert solistów. 22,00: Stockholm. Muzyka rozrywkowa. 23,00: Kopenhaga. Muzyka taneczna. 24,00: Frankfurt. Koncert nocny.



# STATNIE

# WIADOMOSC

## Katastrofa kolejowa na stacji Łowicz.

Łowicz, 13. 5. (PAT) Wczoraj po południu na stacji Łowicz wydarzyła się katastrofa kolejowa. Prawdopodobnie wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy, jadący ze Skierniewic, wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego został poważnie uszkodzony. Również uległy zniszczeniu 4 wagony towarowe i dwa wagony pociągu osobowego. Z pośród obsługi pociągów kilka osób zostało poranionych. Na miejsce wypadku przybyła komisja, która bada przyczyny katastrofy.

## Stary „rebe” zmarł ze wzruszenia.

W Częstochowie, według doniesień Polskiej Agencji Telegraficznej, zmarł w 75-tym roku życia częstochowski nadrabbin Nachum Asz, który piastował tę godność od lat 50. Śmierć zaskoczyła go po powrocie do domu z synagogi, gdzie wygłosił „kazanie” z okazji rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

## Chór 50 pań runął w podziemia opery

W operze warszawskiej w czasie prób do akademii w ub. wtorek zdarzyła się niezwykła katastrofa. Gdy około godz. 11 zebrał się na specjalnym podjum na scenie chór i gdy po 2-godzinnej próbie zapadła 3-minutowa cisza, jak zresztą w całej Polsce, rozległ się nagle trzask łamanych desek i krzyk kobiet. Wypadek jednak nie był groźny, gdyż chór spadł z wysokości 1½ m. Lekko kontuzjonowane chórzystki opatrzyło pogotowie.

## Addis Abeba składa broń.

Paryż, 13. 5. (PAT). Havas donosi z Rzymu: Wicekról Abisynji marsz. Badoglio odmówił pozwolenia na otwarcie dawnego „Banku cesarstwa abisyńskiego”. Bank włoski ma zastąpić zamknięty bank państwowy Abisynji.

Składanie broni przez ludność cywilną trwa. Dotychczas złożono 3.500 karabinów, 909 pistoletów, 35 karabinów maszynowych, 2 lekkie działa i wiele broni białej. Powrócili do Addis Abeby różni dostojnicy abisyńscy, w tej liczbie b. dyrektor biura M. S. Z. abisyńskiego i b. chargé d'affaires w Rzymie.

## Harrar również się uspokaja.

Asmara, 13. 5. (PAT). Agencja Stefani donosi z Harraru: Ludność, która opuściła Harrar obecnie powraca do swoich domostw. Powrócił już kler koptyjski i wznowił nabożeństwa w

## Baron Aloisi opuszcza Genewę.



Przedstawiciel Włoch w Radzie Ligi Narodów baron Aloisi opuścił posiedzenie Rady, ponieważ nie chciał zasiadać razem z przedstawicielem Abisynji, której istnienia Włosi już nie uznają. Na zdjęciu baron Aloisi po opuszczeniu sali obrad rozmawia z posłem włoskim w Szwajcarii Damaro.

kościelne. Żołnierze z różnych armii abisyńskich żywiłowo meldują się u władz wojskowych włoskich i składają broń. Szpital w Harrarze otwarto, pracują w nim włoscy lekarze wojskowi. Były Emir Harraru zgłosił również uległość władzom włoskim.

W Dire-Daua życie powraca do normy. Współpraca czynników francuskich z władzami włoskimi odbywa się w sposób serdeczny i wydatny. Wojska włoskie zajęły skład broni i benzyny w pobliżu Dire-Daua.

## Wyjazd delegacji włoskiej - z groźbą wystąpienia z Ligi.

Genewa, 12. 5. We wtorek około godz. 13.30 stało się wiadomem, że delegacja włoska otrzymała od Mussoliniego polecenie, by natychmiast wyjechała z Genewy. Wobec tego br. Aloisi zawiadomił generalnego sekretarza Ligi Narodów, że nie może wziąć dalszego udziału w pracach Rady. Żadnego innego oświadczenia ze strony włoskiej nie złożono.

W kołach Ligi Narodów zdają sobie także sprawę z tego, że gest włoski zawiera nową groźbę wystąpienia Włoch z Ligi Narodów.

## Rada Ligi odroczyła się nie znosząc sankcji.

Genewa, 13. 5. We wtorek po południu na posiedzeniu publicznym bez udziału delegatów włoskich przyjęła

## Wicekról Badoglio mówi o swych planach.

Paryż, 13. 5. (PAT). Havas donosi z Addis Abeby: Marszałek Badoglio przyjął wczoraj w gmachu poselstwa włoskiego w charakterze wicekróla przedstawicieli prasy zagranicznej. Mussolini — oświadczył marszałek — proklamował zakończenie wojny. Dziś rozpocznie się akt ostatni. Dzieło pokoju, którego celem jest zapewnienie dobrobytu narodu abisyńskiego, teraz rozpocznie się.

Jedynie zatargi pomiędzy szczepami ludności sprawią nam może pewne kłopoty, ale czas i dobra wola pozwolą nam na ich likwidację.

Rada Ligi Narodów następującą rezolucję:

Rada, która jest powołana do tego, by zbadać konflikt włosko-abisyński, postanawia wznowić swe obrady nad tą sprawą 15 czerwca i uważa, że nie jest wskazanem zmniejszenie zarządzeń, które członkowie Ligi Narodów wspólnie podjęli.

(s) Sytuacja jest prosta: albo upokorzenie się Ligi i przedewszystkiem Anglii, albo zmuszenie Włoch do wystąpienia z Ligi, aby móc zapomnieć o niemożności pogodzenia aneksji Abisynji z faktem, że jest ona członkiem Ligi. Twierdziliśmy ciągle i twierdzimy, że zatarg anglo-włoski jest fundamentem nowego położenia w Europie i że jego rozstrzygnięcie może się odbyć tylko na polach bitew. Gadaniami takich spraw się nie zatawia!

## Dlaczego traktat handlowy z Francją został wypowiedziany?

Warszawa, 13. 5. (PAT). W związku z wiadomościami, podanymi przez prasę polską i zagraniczną na temat konwencji polsko-francuskiej, ministerstwa przemysłu i handlu wyjaśnia:

Konwencja handlowa polsko-francuska podpisana była 9 grudnia 1924 r., trwa więc w tej chwili przeszło 11 lat. Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju okres trwania umowy handlowej uczynił ją w dużej mierze nieodpowiadającą wytworzonym w międzyczasie warunkom. Rząd polski oddawna dążył już do zmiany umowy tej na inną bardziej przystosowaną do obecnej sytuacji. Niemniej jednak umowa omawiana w końcu 1928 r. i na początku 1929 r. mimo tego, iż została podpisana ze strony polskiej i francuskiej

nie mogła wejść w życie wskutek nieratyfikowania jej przez francuskie ciała ustawodawcze,

rozmowy zaś prowadzone w drugiej połowie 1933 r. nad zawarciem innej jeszcze umowy handlowej (z okazji wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej w Polsce) również nie dały wyników.

W ten sposób umowa handlowa z 1924 r. stanowiąca obecnie najstarszy

nasz traktat handlowy taryfowy, pozostawała dotychczas w mocy, lecz likwidacja jej stała się obecnie zupełnie konieczną z uwagi na nowe warunki powstałe w dziedzinie regulowania obrotu towarowego z zagranicą.

Należy wyrazić nadzieję, iż rozmowy na temat nowej umowy zaproponowane jednocześnie z wymówieniem umowy dawnej przez stronę polską dadzą w szybkim czasie pożyteczne rezultaty tak, iż nowa umowa, będąca ich wynikiem, będzie mogła wejść w życie jeszcze przed terminem 10 lipca, w którym wygasa konwencja z 1924 r.

(Optymizmu rządowego absolutnie nie podzielamy, chyba, że rząd ma zamiar skopjować umowę z roku 1924. Liczyć się należy z rozpoczęciem, jeśli nie wojny celnej, to przynajmniej stosunków beztraktatowych. Wprowadzi to zapewne dalszy dysonans do stosunków politycznych. Rząd francuski z żydem Blumem na czele napewno nie będzie dla Polski więcej przychylny, niż rządy, które przez tyle lat nie chciały poprawić tak dla nas niekorzystnej umowy, jak wypowiedziana).

## „Towarzysz” Moraczewski leci na urząd komisarza robót publicznych.

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł.). Jak wiadomo, przed kilku dniami przyjęty był na Zamku b. premier Moraczewski. W związku z tem przyjęciem rozeszły się kołach politycznych pogłoski, jakoby rozmowa na Zamku dotyczyła planu robót publicznych, opracowywanego przez czynniki rządowe.

W razie ustalenia się tego planu b. premier Moraczewski miałby być powołany na specjalnego komisarza robót publicznych, mającego czuwać nad wykonaniem programu robót. Komisarjat

do spraw publicznych miałby być instytucją niezależną, podporządkowaną jednemu komitetowi ekonomicznemu ministrów, na którego czele stoi wicepremier Kwiatkowski. (d)

Gdyby pogłoska powyższa się sprawdziła, mielibyśmy już drugiego „towarzysza” na wysokim stanowisku. Jak bowiem wiadomo, został powołany do kierownictwa zakładem Powszechnych Ubezpieczeń Wzajemnych z wysoką pensją socjalista, tow. Ziemięcki.

## Negus oświadcza...

Jerozollma, 13. 5. (PAT). Negus oświadczył wczoraj korespondentowi agencji Havasa: Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że Rada Ligi Narodów nie uznała barona Aloisiego za delegata Abisynji. Członkowie Rady, jak należało się tego spodziewać, nie przystali na uznanie de jure (prawnie) rządu w Abisynji innego poza rządem prawowitym. Gdyby postąpiono inaczej, byłoby to uświelenie naruszenia zobowiązań międzynarodowych równe włoskiemu napadowi. Celem naszego wyjazdu było położenie kresu masakrze i bezużytecznemu niszczeniu mienia publicznego. Zamiary nasze nie są jeszcze ustalone, ale będą we właściwym czasie podane do wiadomości.

Przy przekrwieniu następuje często bardzo szybka poprawa dzięki uregulowaniu działania jelit przez stosowanie rano naczczo naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lek.

## Beck konferuje.

Genewa, 13. 5. (PAT). Wczoraj przed południem p. minister spraw zagr. Józef Beck przyjął ministra spraw zagr. Finlandji Hackzella i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z min. Paul Boncour'em.

Genewa, 13. 5. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się u sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola zebranie towarzyskie, na którym obecny był minister spraw zagr. Józef Beck oraz wielu innych członków Rady Ligi Narodów.

## Wystawa prasy katolickiej.

Rzym, 13. 5. (PAT). Agencja Stefani donosi: Papież Pius XI. otworzył wczoraj uroczyste wystawę prasy katolickiej. Na otwarciu papież wygłosił przemówienie, że na wystawie są pawilony, reprezentujące 45 państw i 53 kraje Azji, Afryki i Australji. Papież wyraził ubolewanie, że na wystawie niema dwu wielkich państw, czyniąc tem aluzję do ZSRR i Niemiec.

## Dlaczego nie bezrobotni?

Więźniowie osuszają błota.

Gdynia. Jak donosi prasa, na wybrzeżu bawiła ostatnio komisja sądowa, która zbadała tereny przeznaczone do osuszenia. Osuszeniem zajmie się 300 więźniów karnych z Wejherowa. Dla nich to w Carnym Młynie rozpoczęto budowę baraków. Z chwilą ukończenia budowy, rozpoczną się prace nad osuszeniem na dużej przestrzeni błot białawskich, sięgających aż do Jasnego Brzegu i Jastrzębiej Góry.

Zapytały się należało, dlaczego angażuje się do tych prac więźniów, a nie bezrobotnych? Wiadomość ta kazalaby nam przypuszczać, że w Polsce jest raj pracy, że do takich prac nie można znaleźć chętnych kandydatów! A tymczasem miliony rąk w przymusowej bezczynności! A tu taki pomysł!

## Oberwanie chmury w Sieradzkim.

Straszne skutki kataklizmu.

W ub. poniedziałek nastąpiło w powiecie sieradzkim oberwanie chmury, niezwykle w skutkach tragiczne. Burza i opady deszczowe spowodowały nieprawdopodobne spustoszenia. Domy mieszkalne, mosty i groble uległy zniszczeniu. Wezbrane potoki zalały szereg wsi, jak Cempisz. Ostrów Kaliski i zagroziły innym wsiom. Szkód nie udało się dotąd ustalić. Są one jednak olbrzymie.

## Akademja ku czci ks. Piotra Skargi w Państw. Gimn. im. J. Piłsudskiego.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej Państwowego Gimnazjum Klasycznego im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy, odbyła się w niedzielę, dnia 10. bm. z okazji 400-lecia urodzin księdza Piotra Skargi uroczysta akademja w auli zakładu. W obchodzie uczestniczyli rodzice uczniów i grono profesorskie z dyr. Polakowskim na czele. Na program akademji złożony się deklamacje i popisy orkiestry i chóru szkolnego oraz przemówienia ks. prof. Średzińskiego i jednego z uczniów klasy VIII.



Zimni święci i w tym roku dają się we znaki.

W dniach 12, 13 i 14 maja przypadają t. zw. „zimni święci” Pankracy, Serwacy i Bonifacy, a według bardzo starego podania ludowego zazwyczaj bywa w te dni zimno, a czasem nawet i mroźno.

Nowy zamach samobójczy w Bydgoszczy.

Straszne bezrobocie i nędza, jakie panują w Bydgoszczy, niemal codziennie pchają młodych ludzi do rozpaczliwego kroku.

W stanie bardzo ciężkim przechodnie przesiedli desperata do pobliskiej lecznicy miejskiej. Istnieje słaba nadzieja utrzymania młodzieńca przy życiu.

Sposzone konie spowodowały nieszczęśliwy wypadek.

Woznica 30-letni Wilhelm Kunde, zam. w Zimnych Wodach przy ul. Częstochowskiej 23, zjechał wczoraj wozem, zaprzężonym w dwa konie, przed fabrykę pianin Sommerfelda na ul. Promenada po trociny.

Nowa placówka handlowa.

Jak się dowiadujemy, p. Alfons Hanelt otwiera w dniu dzisiejszym w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 16 (naprzeciw „Deutsche Rundschau”) nowoczesnie urządzonej skład dwóch branż: broń i amunicji oraz zegarów i biżuterji.

z działów mechaniki i zegarmistrzostwa wykoną ku całkowitemu zadowoleniu swej klienteli. Młodemu przedsiębiorstwu, zaślugującemu na szczerę poparcie, „Szczęść Boże!”

Wielka zabawa dla dzieci! Dnia 17 bm. o godz. 3 po poł. w sali gimnastycznej Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Konarskiego 4 odbędzie się wielka zabawa dla dzieci.

Życia towarzysztwa.

Środa 13 maja. Godz. 19,00: Kat. Koło Pań. Zebranie plenarne przy ul. Cieszkowskiego 6.

Godz. 19,30: Tow. śpiewu „Lutnia” Jachlice. Nadzwyczajne zebranie w sali p. Orczykowskiego.

Czwartek 14 maja. Godz. 17,00: Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Pogrzeb śp. Franciszki Stawickiej, członkini tow., z domu żaloby, ul. Wysoka 25, na cmentarz parafjalny ul. Jary.

Godz. 19,00: Tow. opieki nad zwierzętami. Zebranie plenarne członków i sympatyków w sali Instytutu Rolniczego przy pl. Weysenhoffa.

Piątek 15 maja. Godz. 20,15: Pomorski Związek Pracowników Handlowych. Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.

K. P. W. ognisko L. Dnia 23 maja o godz. 12,15 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków w sali przy ulicy Zygmunta Augusta w sprawie przebudowy boiska kolej., które ma być bezinteresownie przez członków K. P. W. trzech ognisk przebudowane.

„Odrodzenie”

W czwartek 14 bm. o godz. 19,30 dalszy ciąg kursu organizacyjnego. Ze względu na ważność oraz aktualny referat, obowiązkiem członków jest liczne i punktualne przybycie.

W przyszłą sobotę trening drużyny siatkowej. Blizszych informacji udzieli kierownik sekcji.

CHOJNICE. (pd) Skazanie zwyrodnialca. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał za czyny niezdane z nieletnią Gertrudą L. z Kosobud 74-letni Milkowski Leon z Siennicy, pow. chojnicki.

Obniżka opłat za prąd, gaz i wodę. Zarząd miejski ogłosił zniżoną taryfę opłat za zużycie prądu, gazu i wody.

Wypadek przy pracy. Podczas ładowania węgla na parowóz wydarzył się na tut. dworcu kolejowym nieszczęśliwy wypadek, który przypisał o ciężkie kalectwo robotnika Antoniego Badziaga z Chojnic.

ILE PŁACONO NA TARGU?

Dnia 13 maja płacono ceny następujące: Masło wiejskie 2,40, masło mleczarskie 2,90, jaja 0,80, twaróg 0,50—0,60, cebula 0,50, jabłko 1—1,60, marchew 0,20, szparagi 1,40 do 1,50, sałatka główka 5 gr, rabarber pęczek 5 gr; za drób: kurczęta 0,75—1,00, kury 1,80 do 2,50, kaczkę 2—3, gęś 4—5, indyk 4—5, gołąbki para 0,70—0,90; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,50, boczek 1,30, wołowina bez kości 1,30, z kośćmi 1,10, skopowe 1,30, od łopatki 1,20, cielęcina 1—1,20, słonina 1,50, smalec 2,40, sadio 1,70; ryby kg: liny 1,60 do 2,00, węgorze 2—2,40, płotki 0,50—0,80, leszcze 1,60, szczupak 2—2,40, okonie 1—1,60.

Gielda zbożowo - fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 12 maja 1936 r.

Table with columns: zboże, cena transakcyjna, cena orientacyjna. Includes items like Żyto, Pszenica, Jęczmień.

Table showing exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, belgi belgijskie, floreny holenderskie, guldeny gdańskie, szylingi austriackie, marki niemieckie.

Stan wody w Wiśle w dniu 13. bm.: Toruń 81, Fordon 87, Chełmno 72, Grudziądz 86, Korzeniowo 99, Piekło 23, Tczew 17, Einlage 2,06, Schievenhorst 2,30.

KINO ADRIA

Początek o godzinie 5,15, 7,15 i 9,10

Dzisiaj w środę dawno oczekiwana

Premjera!

Poraz pierwszy mistrz ról charakterystycznych

BORYS KARLOFF

w podwójnej roli

Tajemnica Czarnego Pokoju

W dalszych rolach: Katherine de Mille, Ryszard Allen

Wielki film grozy i niesamowitości!

Hebiarka Szpundówka i nutówka Szlifierka do hebli i pił Maszyna do ostrzenia pił Maszyna do rozwier. zębów u pił Piła tarczowa Winda budowlana Bagger ręczny Kafar ręczny Formy do rur Formy do bloków pustakowych Młynek do farb Gniotownik (Kollergang) i maszyna parowa 50/55 PS. i maszyna parowa 32/38 PS. Kocioł parowy 45 m³ 8 Atm. Kocioł parowy 60 m³ 8 Atm. oddadzą bardzo tanio Bracia Schlieper ul. Gdańska 140 Tel. 3306 Tel. 3361

Aleje w Lubostroniu będą drogą licytacji za gotówkę w piątek, dnia 22 maja r. o godz. 10 w biurze naszym na wyspie. Łabiszyn, 12. 5. 1936 Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej. 0051

POLECENIA

Kwiaty (8997) rośliny balkonowe, fance warzyw w wielkim wyborze również dekoracje poleca Franciszek Lendzion Zakład Ogrodniczy, Jackowskiego 7, Telefon 2413.

SPRZEDAŻE

Skład tow. żelaznych, duże miasto, wojsko, szkoły, sprzedam zaraz. Potrzeba 7500. Dziennik Bydgoski „Zelazo”. (9032)

Kamienicę ogrodem, placem budowlanym, (Gdańska), skład mieszkanie wolne. Dziennik „35000” (9027)

Kamienica 4660 dwupiętrowa, wpłata 20000 czteropiętrowa nowoczesna, wpłata 40000. Kieliszek, Pl. Piastowski 15.

Kamienica (9020) centrum, 18000. Nowakowski, Warmińskiego 17.

Z powodu choroby sprzedam korzystnie zaraz magiel elektr. (Heismangel) do prasowania białizny, cena według umowy. A. Schimanski, Wrzeszcz (Langfuhr) Rikertweg 1—2. (9041)

Regaly tanio. Długa 5. (9034)

Urządzenie składowe, prawie nowe, sprzedam. Sniadeckich 2, skład 1a. 4664

KUPNA

Kupię domek z większym ogrodem. Kijowska 7. (4657)

Kupię skład bławatów, galanterji. Zgł. Dzien. Bydg. filja Dworcowa „Bławaty” 4665

Poszukuję lokomoty w dobrym stanie celem kupna lub zamiany. Oferty z dokładnym opisem lokomoty uprasza się kierować do Maj. Dobiesławice pow. Inowrocław. (9047)

POSADY WOLNE

Dziewczyna uczciwa, zdrowa, do wszelkich prac domowych ewentl. z syciem potrzebna. Wileńska 2, m. 5. 9004

Wylewaczka obciążaczka na czekoladę zaraz potrzebna. „Roma” Jagiellońska 10. (9043)

Służąca młodsza potrzebna. Król. Jadwigi 2—8. (9033)

Czeladnik blacharski zaraz potrzebny. Jackowski, Więsbork. (9037)

Ekspedjentka do składu rzeźniczego zaraz potrzebna. Głogoszna od 4—6-tej. Garbary nr. 27, Łyskawa. (9058)

Krawcowa do domu potrzebna. Zduny 1, m. 6. (9054)

Przychodnia potrzebna. Jagiellońska 2—19. (4659)

Biegła maszynistka polsko-niem. możliwie z stenografią potrzebna zaraz lub od 1. 6. 36 r. Dr. Muraoh, adwokat, M. Focha 2. (4671)

Dziewczyna przychodnia potrzebna. Chocimska 11—5. (4654)

Potrzebuję (9049) dobrego czeladnika krawieckiego od zaraz na stałą posadę. Klein, Wejherowo, Sobieskiego 55.

Cukiernika pierwszorzędnej poszukuję. Pomorska 32-6. 4669

Krawcy (4656) dzielni na duże sztuki potrzebni. Pomorska 10.

Poszukuję chłopca do lakierni. Hetmańska 28. (4658)

Bufetowy do dobrze zaprowadzonego lokalu potrzebny. Kaucja 1—1300 zł, pierwszeństwo kawaler. Oferty pod „Zaraz” do filji Dziennika. (4655)

Na letni sezon potrzebni są: 3 fryzjerzy damscy i 3 fryzjerki. W. Wodyński, Sopoty, Seestrassa 65. (9050)

Dziewczyna przychodnia z gotowaniem i praniem potrzebna Gdańska 62, skład. (4676)

Krawcowa (4673) potrzebna. Gdańska 46/4.

Bufetowa do obsługi gości potrzebna Petersona 16. (4675)

Młodsza dziewczyna do dziecka na przychodnię potrzebna. Wiadomość Uśmiech Fortuny, Pomorska 1. (9053)

POSADY POSZUKUJĄ

Trio dobrze zgrane, akordeon, cello, śpiew, wolne. Cukiernia, Puczyński, Chełmno. (9017)

Panienska średniemi wykształceniem dobrimi świadectwami, dobrem poleceniem poszukuje posady do dzieci również na wyjazd. Of. do filji Dzien. pod „19” 4653

DZIERŻAWY

Spichlerz duży na warsztat lub składnicę ma. Zbożowy Rynek 1. (9023)

POKOJE

Umeblowany pokój. Gdańska 85, m. 5. 4670

Tanio ntrzymaniem- bez. Gdańska 85—4. (4666)

Pokój elegancki. Paderewskiego 11—2. 4667

Pokój osobne wejście. Warmińskiego 5—4. 4668

Pokój umeblowany osobnym wejściem. Ul. Hermana Frankiego 19—11. (9024)

Pokój Pomorska 3. (4672)

Mieszkania wolne w Bydgoszczy. DACH NAD GŁOWA. MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY. Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 i 3 pokojowe: wygod. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe: łaźniak. Sniadeckich 13/1.

4 pokojowe: wszelkie wygody. Chrobrego 19. Od 14-tej do 16-tej, gospodarz.

5 pokojowe: I. i III. ptr. Świętojańska 21, m. 9.

Odrem. Cieszkowskiego 9.

Garaze: 15 zł. Sienkiewicza 13 portj.

Pokój kuchnia, na stałej posadzie. Gospodarz, Piekna nr. 41. (9012)

3 pokoje (4662) i kuchnia. Ogrodowa 10.

Mieszkanie dla członków do wynajęcia 15 maja o godzinie 17-tej w lokalu Spółdzielni Towarzystwo Mieszkanio-we. (9007)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania (8999) mniejszego poszukuje urzędnik. Adres Dziennik

Bezdzietne małżeństwo poszukuje portjerstwa. „E. 45”. (8998)

RÓŻNE

Chiromantka z ręki, kart. Sienkiewicza nr. 1—10. (4674)

Dyplomowany przyrodnik, 14-letnia praktyka dostarcza najskuteczniejszych, specjalnych środków leczniczych na rozmaite choroby, szczególnie na choroby zastarzałe różnego rodzaju w cenie 8—15 zł. (Piśmiennicze lub osobiście od godz. 10—17). Adres: „Przyrodnik”, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 29, II ptr. 4677

Zgubiłam (9052) wykaz osobisty. Szpikier, Prądy 59, uniważniam.

LETNISKA

Dwór (4661) pod Bydgoszczą przynajmniej letników, również młodzież szkolną, bardzo dobre utrzymanie, park, las. Dziennik filja „Dwór”.



W poniedziałek dnia 11 maja o godz. 1/2 9-ej rano, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zmarła moja kochana żona, nasza droga troskliwa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia s. p.

# Franciszka z Żuchelkowskich Stawicka

Siostra III Zakonu  
przeżywszy lat 62, o czem donosi w ciężkim smutku pograżony  
**Mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. o godz. 5-ej po poł. z domu żałoby ul. Wysoka 25, na cmentarz parafjalny Św. Trójcy w Bydgoszczy. (8996)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Za okazane nam wyrazy głębokiego współczucia, ofiarowane wieniec i wzięcie udziału w pogrzebie s. p.  
**Aleksandra Szażkiewicz**  
najdroższego i nigdy niezapomnianego męża, naszego ojca, teścia i dziadusia, składamy tą drogą najserdeczniejsze  
**„Bóg zapłać”**  
wszystkim przeżyciom Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Zmarłego, przede wszystkim Czciogodnemu Duchowieństwu ks. prefektowi Kukułce, ks. Degórskiemu, ks. Siebersowi, oraz WP. lekarzowi Dr. Linskiejowi za troskliwą i bezinteresowną opiekę nad chorym, jako też naszym Sz. Lokatorem za tak wiele serca i współczucia.  
Zona, dzieci i wnuczka.  
(9005)

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV, Antoni Bączynski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1936 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy przy ul. Babia Wiesz nr. 15 u wierzyciela p. Fr. Kalskiego — jako przechowawcy zajętych przedmiotów odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Balbiny Galon składających się z bielizny damskiej, stolowiny, firan, nakryć stołowych, kilimów, 250 x 150 cm., 5 sztuk materjałów, narzędzi na leżankę plusz, hamaka, żyrandoli elektrycznej, lampki elektrycznej nocej, 7 różnych obrazików, garnituru wiklinowego w 4 częściach, nocej szalki, pary bucików damskich, 15 łyżek alpacowych, 1 łyżki do tortu, 4 noży i 4 widelców alpacca, bombonierki kryształowej, wazonu fajansowego, oszacowanych na łączną sumę 532,90 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Bydgoszcz, dnia 12 maja, 1936 r. (9036)  
Komornik A. Bączynski.

**Uwaga! Właściciele domów! Uwaga!**  
Rachunki wasze za wodę zbyt za wysokie!  
Gwarantuję do 50% oszczędności spluczek ustępowych!  
Przez przebudowę istniejących  
Również ważne dla właścicieli wodociągów prywatnych!  
Jednorazowy niski wydatek! (8902) Stałe znaczne zaoszczędzenie!  
Tel. 1701 **O. Niefeldt** Tel. 1701  
Zakład instalacyjny — Bydgoszcz, ulica Garbary 10.

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

**KLEPSYDRY**  
wykonuje tanio i szybko  
**DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.**  
Bydgoszcz, Poznańska 12

**Trumny**  
najtaniej i najkorzystniej  
po cenach bardzo przystępnych oraz **dekora-**  
**cje nowoczesne** poleca  
w nowo otwartym (8614)  
**Magazynie Trumien**  
**B. MAKA**  
Bydgoszcz, Weimlany Rynek 12

**Rury cementowe**  
do kanalizacji  
100 x 1000  
125 x 1000  
150 x 1000  
200 x 1000  
250 x 1000  
300 x 1000  
400 x 1000  
500 x 1000  
600 x 1000  
**Rury studienne**  
80 x 100 cm  
90 x 100 „  
100 x 100 „  
bardzo korzystnie  
dostarcza (9003)  
**Fa E. Haw**  
ul. Toruńska 1  
telefon 3793.

**TELEGRAM**  
Tripolis 10/5. 36.  
Wielka nagroda Tripolisu.  
Ogromna przewaga - podwójne  
zwycięstwo samochodów wy-  
ścigowych Auto-Union.  
Pierwszy Varzi 207,7 km.  
godz. Nowy rekord toru. Naj-  
szybsze okrążenia dnia  
227,38 km. godz. Drugi Stuck  
przed Fagioli, Carraciola  
stop AUTO-UNION



**AUDI**  
**D. K. W.**  
**HORCH**  
**WANDERER**  
**MOTOCYKLE D. K. W.**

**Reprezentacja Samochodów**  
**AUTO-UNION**  
Stanisław Sierszyński, Poznań, Plac Wolności 11. Telefon 13-41  
(9056)

Niniejszem podaję Szan. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości  
że z dniem 14-go maja otwieram w Bydgoszczy przy  
ul. Dworcowej 16 (w pobliżu ul. Gdańskiej)

## Skład broni i amunicji

ORAZ  
**ZEGARÓW i BIŻUTERJI**

Przy składzie pracownia mechaniczna i zegarmistrz.  
Staraniem moim będzie rzetelna i fachowa obsługa Szan. Odbiorców  
Polecając się łaskawym względem Szan. Obywatelstwa, proszę  
o życzliwe poparcie mojego młodego przedsiębiorstwa.  
**A. L. HANELT.**  
(9006)

# Berlinki

dla pełnych transportów  
do Królewca potrzebne.

Zgłoszenia pisemne do Oddziału Dziennika  
Bydgoskiego w Grudziądzu, pod „45 45”. (9040)

## Wapno

Cement portlandzki  
Smola destyl.  
Papa dachowa  
Płyty posadzkowe  
Rury cementowe

oddadzą (4686)  
bardzo korzystnie

**Bracia Schlieper**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 3306 i 3361.

## Czytajcie

Dziennik Bydgoski!

**POLECENIA**  
**Wózki**  
dziecięce, wielki wybór,  
niskie ceny. **Wasielewski,**  
Dworcowa 41. (8051)

## MEBLE

solidnego wykonania  
najkorzystniej tylko  
w firmie (2293)  
**Dom Mebli**  
**Ign. D. Grajner**  
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

**Fajans**  
porcelane, emalie  
szkło kupuj w **Kaczmarek**  
pamiętaj to!!! (1386)  
**B. Kaczmarek**  
ul. Dworcowa 12, tel. 23-71  
przeciw Hali Targowej.

**Kafle** (7869)  
najtaniej. Dworcowa 61.

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Za chwilę  
szczęścia” i nadpro-  
gram.  
**ADRIA:** „Tajemnica czar-  
nego pokoju” z Karloffem  
premiera i nadprogram.  
**APOLLO:** „Ostatni poste-  
runek” i kol. dodatek pt.  
„Dancing na księżycu”  
oraz nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Ostatni  
romans króla”, premjera  
i „Dziewczę z Budapesztu”  
z Martą Eggert.  
**REWJA:** „Pani i szofer”.  
Na scenie nowa rewja pt.:  
„Wiwat zielonemu!”  
**BALTYK:** „Pałac na kol-  
kach” i nadprogram.

**Taniej**  
oddaje deski i bale brzo-  
zowe, bukowe, dębowe,  
jesionowe i inne K. Sulig-  
owski, handel drzewa,  
Gdańska 128. (8923)

**Do**  
I-ej Komunii św. polecamy  
duży wybór książek,  
medaliki, łańcuszki, róż-  
ne pamiątki, — świece.  
„Tani Bazar” Stary Rynek  
obok apteki. (7589)

**Osie wozowe**  
**Części pługa**  
**Druty i gwoździe**  
**Juljusz Musolff**  
Tow. z ogr. odp. (4794)  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7  
tel. 1650 — 3026.

**Swetry**  
kamizelki, bluzki, pulo-  
werki oraz wełny do ro-  
bót ręcznych poleca pra-  
cownia trykotarska Bu-  
kowskiej, Sniadeckich 2.  
Nadrabiam pończochy,  
nabieram oczka, wszelkie  
reperacje. (9044)

**Wózki**  
dziecięce do 50% taniej.  
Długa 5. (9035)

**Dywany**  
chodniki, wyroby kokoso-  
weceraty, linoleum, tanio.  
**M. Szmolke,** Bydgoszcz,  
Jezuicka 22, tel. 1301. (3650)

**Biuro**  
Pośrednicze **Gdynia-Or-**  
**łowo,** Plac Górnolaski  
13, Telefon 9217 poleca w  
wielkim wyborze parce-  
le, nieruchomości, wille,  
pensjonaty, sklepy itp. na  
korzystnych warunkach  
na sprzedaż i do wynaję-  
cia. (7366)

**Ołbrzymi** (6822)  
wybór domów, will, pla-  
ców budowlanych, intere-  
sów przemysłowo-handlo-  
wych, na najkorzystniej-  
szych warunkach na  
sprzedaż poleca Westfa-  
lewski **Gdynia,** Skwer-  
Kościuszki 19, tel. 30-15.  
Nowe zlecenia pożądane

**SPRZEDAŻ**  
**Plac** (8362)  
narożnikowy 670 m<sup>2</sup> oka-  
zylnie na sprzedaż. Infor-  
macje biuro Kiermasz  
Światowy, **Gdynia,** Sta-  
rowiejska 17, tel. 28-23.

**Dom**  
parterowy na sprzedaż z  
ogrodem. Stroma 36. (8994)  
**Wóz rzeźniczy**  
i rolwóz na gumowych  
kołach na sprzedaż. Ku-  
jawska 5. (8709)

**Sprzedam**  
samochód 2 tonowy. Emi-  
la Warmińskiego 17. 8900

**5 kół**  
do Forda z oponami 450  
razy 21” sprzedam. Weys-  
senhoffa 3, m. 2. (4614)

**Kozły**  
i inne narzędzia stolar-  
skie tanio. Długa 65, w  
podwórzu lewo. (9013)

**Motocykl**  
sprzedam. Waflarnia, So-  
bieskiego 2. (4652)

**Fryzjerskie**  
urządzenie trzyosobowe  
tanio. „Rawa”, Sniadeck-  
kich 37. (4646)

**Powózka**  
i wóz handlowy na sprze-  
daż. Kujawska 5. (8707)

**Rower** (9030)  
męski, damski, sprzedam.  
Grunwaldzka 45, skład.

**KUPNA**  
**Gotowy**  
domek z ogrodem kupię,  
za gotówkę, w Bydgosz-  
czy. Oferty pod „Własny  
domek” Dziennik. (9008)

**LEKJCJE**  
**Kto**  
wyczy szybko ondulacji  
manicure. Zgłoszenia fi-  
lja Dziennika „Podać wy-  
nagrodzenie”. (4645)

**POSADY**  
**Dziewczyna**  
lub kobieta do prac w go-  
sposodarstwie rolnem po-  
trzebna. P. Busse, Prądk,  
Ciele. (8875)

**Pomocnik**  
krawiecki zaraz potrze-  
bny. **Gdynia,** Słupecka  
nr. 39. (8908)

**Slusarz**  
specjalista naprawy wag  
potrzebny. Karol Fritsch,  
Inowrocław, Kasztelań-  
ska 23. (8879)

**Potrzebny**  
czeladnik, szewc. Pod  
Blankami 8-10. (9015)

**Czeladnik** (9019)  
krawiecki na stałą pracę  
potrzebny. Wileńska 14.

**Pomocnik**  
krawiecki potrzebny. We-  
sołowski, Kcynia. (9031)

**Dziewczyna**  
do wszystkiego, uczciwa,  
czysta, z gotowaniem po-  
trzebna od 15. V. Szu-  
bińska 17-1. (9026)

**Poljerzy**  
potrzebni. Zduny. 8. (4644)

**Ucznia** (9000)  
gastronomicznego poszu-  
kuje natychmiast Hotel  
Gelhorn, Dworcowa 87.

**Przychodnia**  
gotowaniem potrzebna.  
Kiosk, Gdańska 37. (4648)

**Uczeń**  
stolarski potrzebny. Sien-  
kiewicza 43. (4643)

**Ucznia**  
piekarskiego poszu-  
kuje zaraz. Grunwaldzka  
nr. 88. (8995)

**Podręczna**  
może się zgłosić. Leszczyń-  
skiego 2-3. 9022

**Uczennica**  
do szycia potrzebna. Pl.  
Poznański 7. (9014)

**POSADY**  
**Pomocnik** (3016)  
ogrodniczy szuka posady.  
kuchmecki, Siedlecka 48.

**Posady**  
poszukuję do wszystkiego,  
dobrem poleceniem.  
Oferty Dziennik pod „Do-  
bre polecenie”. (9010)

**Stołowy**  
poszukuje posady. Kau-  
cja, świadectwo pierwszo-  
rzędne. Oferty Dziennik  
Grudziądz „Stołowy” 9039

**POKOJU**  
**POSZUKUJĄ**  
**Szukam**  
pokoju próżnego. Oferty  
Dziennik „Zaraz”. (8991)

**POKOJE**  
**WOLNE**  
**Pokój** (9002)  
Chwytywo 11. oficyjna.

**Pokój**  
umeblowany tanio do wy-  
najęcia. Ulica 20. Stycz-  
nia 23, m. 2. (7148)

**Pokój**  
umeblowany, niekrepują-  
cy. Jezuicka 8-2. (9009)

**Gdańska 25 II**  
elegancki pokój z utrzy-  
maniem, telefon. (4649)

**Niekrepujący**  
pokój gotowaniem lub bez  
gotowania. Kordeckiego 16  
m. 6. (9021)

**Pokój**  
słoneczny, jedna — dwie  
osoby, niekrepujący u sa-  
motnej. Nowa 13, m. 6. 9045

**Pokój**  
umeblowany. Cieszkow-  
skiego 8-8. (9055)

**RÓŻNE**

**Wróżka**  
przepowiada dobrze. Hen-  
ryka Dietza 2-3. (9001)

**Pluskwy**  
karaluchy, mole wytepia  
gruntownie nowo wynal-  
eziony płyn gazowy  
**Gazolit.** (9018)

**Zaginął**  
młody wilk „Lord”. Ostrze-  
ga się przed kupnem.  
Zwrócić za wynagrodze-  
niem. Zamojskiego 4, mie-  
szkanie 1a. (4647)

**Stynny**  
astrolog-grafolog Winston  
przyjmuje codziennie 2-8  
Pomorska 12, m. 4. (4650)



— Dlaczego wiesz moką bieliznę nad  
łóżkiem męża?  
— Bo on tak chrapi, że bielizna przez  
noc uschnie.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.